

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —  
z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z prze-  
syłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 Zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Święto naszego sojusznika.

Sojuszniczka nasza, Rumunja w dniu dzisiejszym obchodzi dziesięciolecie swego zjednoczenia państwowego, 10 lat temu bowiem Siedmiogród został przyłączony do państwa rumuńskiego, a stolica Bukareszt uwolniona od okupacji. W dniu tym cały Naród polski podziela radość i słuszną dumę swoich przajaciół z dokonanego dzieła zjednoczenia państwowego.

Harmonijne współzycie polsko-rumuńskie zapoczątkowane w dziejach, oparte dziś na wspólnych interesach państwowych i węzłach uczucia, nie ulegało zamąconemu w ciągu tego dziesięciolecia żadnym dysonansom. Siła Pol-  
leży w interesie Rumunji, rozwój jaknajpomyślniejszy państwa rumuńskiego wzmacnia i naszą pozycję polityczną. Troska o zabezpieczenie pokoju na podstawie zawartych i podpisanych traktatów pokojowych stanowi główną troskę i cel polityki zagranicznej obu państw, jest jednym z filarów głównych ich sojuszu i ich ściślej i serdecznej kooperacji na terenie międzynarodowym.

Droga, którą Rumunja w ciągu długich wieków zmierzała do niepodległości, a potem do zjednoczenia ziem zamieszkałych przez ludność rumuńską, była pełna trudów, mąk i krwi. Ziemie rumuńskie, w ciągu wieków wielokrotnie były polem krwawych bitew, a obca niewola tamowała boleśnie rozwój sił narodowych, kulturalnych i społecznych. Z tem więc większym wiarą i uznaniem stwierdzamy, że wielkie postępy, które państwo rumuńskie poczyniło w kierunku zjednoczenia swego niepodległego, a potem zjednoczonego bytu. Stworzenie najpierw podstaw państwowości, następnie po zjednoczeniu politycznym zjednoczenie prawne administracyjne i duchowe prowincyj, które żyły tak długo odrębnym życiem, wreszcie usilne starania, aby narodom i państwom, które rozwijały się w znacznie bardziej przyjaźniwych warunkach, nadać w rozwoju społecznym i w korzystaniu z form współczesnego ustroju demokratycznego, oto poszczególne rozdziały wielkiego dzieła odrodzenia państwowego i konsolidowania państwowości, których wydane i przejmujące otuchą na przyszłość rezultaty witamy z radością i uznaniem.

Rumunja w ostatnim okresie była widownią zaciętych walk politycznych wewnętrznych, których przebieg i znaczenie niejednokrotnie tutaj przedstawialiśmy. Jest dowodem dojrzałości i patriotyzmu narodu rumuńskiego, iż dążenia szerokich warstw ludowych do współdziałania we władzy znalazły pokojowe ujście w powołaniu przez Radę regencyjną do rządu gabinetu p. Juljusza Maniu, przywódcy narodowej partii chłopskiej, reprezentującej szerokie warstwy włościańskie, a więc olbrzymią większość ludności tego rolniczego kraju. Rumunja, z chwilą objęcia władzy przez rzeczywistych wyrażycieli dążeń szerokich warstw pracujących, weszła w nowy okres swego wewnętrznego rozwoju, który można nazwać okresem demokracji, już nie formalnej tylko, ale efektywnej. Ten wielki krok naprzód, poczyniony

## Podpisanie traktatu polsko-węgierskiego.

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) Dziś o godz. 5 popołudniu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbył się akt podpisania polsko-węgierskiego traktatu concyliacyjno-arbitrażowego. Traktat podpisali ze strony węgierskiej minister spraw zagranicznych Walko, ze strony polskiej Minister Zaleski. Podpisany traktat zawiera postanowienie Polski i Węgier poddania procedurze concyliacyjnej wszystkich spraw spornych które nie mogłyby być załatwione drogą dyplomatyczną.

W razie gdyby nie osiągnięto porozumienia w trybie concyliacji, sprawy sporne będą podlegały, na mocy podpisanego traktatu, specjalnej procedurze rozjemczej.

Po podpisaniu traktatu nastąpiło wzajemne odznaczenie dekoracjami obu delegacji. Minister Zaleski udekorował węgierskiego ministra spraw zagranicznych wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, minister Walko ze swej strony udekorował Ministra Zaleskiego wielką wstęgą orderu „Pour le Merite“.

## Sir Eric Drummond o Polsce.

Genewa, 1. grudnia. (PAT.) Przedstawiciel P. A. T. złożył wczoraj w gmachu sekretariatu Ligi Narodów wizytę przybyłemu z podróży po Polsce generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów sir Ericowi Drummondowi. Mówiąc o swych wrażeniach z podróży, sir Drummond podkreślił, że był w Polsce przyjmowany bardzo gościnnie i życzliwie. Zdaniem Drummonda widoczny jest w Polsce wyraźnie ogromny postęp w całości kształcie życia kraju, zarówno pod względem rolniczym i przemysłowym, jak i pod względem stanu umysłowego.

Zapytany, w jakim kierunku i na jaki temat miała miejsce jego rozmowa z obecnym Ministrem Zaleskim przed kilkunastu laty w Londynie, o której sekretarz generalny wspominał

w jednym ze swoich przemówień w Warszawie, sir Drummond z ożywieniem odpowiedział: „Zastępowałem w tym czasie szefa gabinetu premiera Asquitha. Nie pamiętam oczywiście szczegółów tej rozmowy z ówczesnym wysłannikiem kierunku politycznego w Polsce, któremu przewodził Piłsudski, jednak mogę tylko powiedzieć, że mówiliśmy o niepodległości Polski. Idea ta nie była dla mnie obca, gdyż zawsze interesowałem się sprawami polskimi. Nie wyobrażałem sobie jednak wówczas, w jaki sposób mogłaby być zrealizowana niepodległość Polski wobec ówczesnego naszego aljansu z Rosją. Późniejsze dopiero wypadki umożliwiły urzeczywistnienie tych naturalnych dążeń Polaków“.

## Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Londyn, 30 listopada. (AW.) Według doniesień „Timesa“ jest już zupełnie pewne, że następna Rada Ligi Narodów zbierze się w dniu 10 grudnia nie w Genewie ale w Lugano. W związku z tem dziennik podkreśla, że spowoduje to koszty w wysokości 1.000 funtów szterlingów. Dziennik przypisuje ogromne znaczenie rozmowom, jakie mają być przeprowadzone w Lugano między Stresemannem, Chamberlainem i Briandem. Podkreśla-

ją jednocześnie, iż już od 6 miesięcy Chamberlain nie widział się ze Stresemannem. Tematem rozmów mają być te same sprawy, które poruszone były na ostatniej wrześniowej sesji Ligi Narodów w Genewie między lordem Cushendunem, Briandem i Müllerem wraz z przedstawicielami Belgji, Włoch i Japonji. Dotyczyć więc one będą w pierwszym rzędzie ewakuacji Nadrenji, oraz odszkodowań.

## Udział Gdańska w dochodach celnych Polski.

Warszawa, 30 listopada. (Tet. wł.) Rozrachunki między Ministerstwem Skarbu a Senatem gdańskim z tytułu udziału Gdańska w dochodach celnych Państwa Polskiego za rok budżetowy 1927/28 zostały ukończone. Senat Gdański otrzymał z tego tytułu przeszło 19 milj. guldenów. Na mocy u-

kładu Polski z Gdańskiem udział Gdańska w dochodach z ceł polskich wynosi niespełna 8 proc., z tem jednakże, że ogólny roczny dochód Gdańska z tego tytułu nie może przekraczać 20 milj. guldenów. Dochód otrzymywany przez Gdańsk od Polski jest jedną z największych pozycji jego budżetu.

## MANIFESTACJE ANTYFRANCUSKIE W RZYMIE.

Rzym, 30 listopada. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Protestując przeciwko wyrokowi w sprawie zabójstwa konsula Nardiniego, studenci faszystowscy zorganizowali pochód przed pałacem Chigi, który jest siedzibą partii faszystowskiej, wydając okrzyki na cześć Mussoliniego i Turattiego. Następnie pochód usiłował skierować się pod gmach ambasady francuskiej, otoczony silnym kordonem karabinierów, milicji

faszystowskiej i piechoty. Poselstwa państw zaprzyjaźnionych z Francją, a przedewszystkiem poselstwo jugosłowiańskie otoczone było również kordonem wojska.

## ECHA INCYDENTU MIĘDZY POŚLAMI.

Warszawa, 30 listopada. (AW.) Przewodniczącym Sądu Marszałkowskiego w sprawie zajścia między posłami Polakiewiczem i Chruckim wybrany został przez arbitrów obu stron poseł Chaciński (CH.-D).

## Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 30 listopada. (AW.) Sejmowa komisja skarbowa dokonała dziś rozdziału referatów o projektach ustaw podatkowych. Referaty objęły prawie wyłącznie członkowie klubu BBWR.

## KONFERENCJE PREMIERA BARTLA.

Warszawa, 30 listopada. (AW.) Dziś przedpołudniem Premier Bartel konferował z Ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskim. Następnie Premier przyjął posła Stanów Zjednoczonych Stetsona.

## ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW?

Warszawa, 1 grudnia. (AW.) Dziśszego „Epoka“ donosi, że dotychczasowy Wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski przechodzi w stan nieczynny. Na jego miejsce przychodzi Wojewoda tarnopolski p. Kwaśniewski, zaś na stanowisko Wojewody tarnopolskiego dotychczasowy starosta z Równego p. Moszyński.

## PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) Dziś w południe na posiedzeniu przewodniczących klubów sejmowych obradowano nad ustaleniem prac Izby. Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu przed świętami odbędzie się prawdopodobnie 14 grudnia. Marszałek Daszyński apelował do zebranych, by zwrócili uwagę przedstawicielom poszczególnych klubów w komisji budżetowej na konieczność sprężystej pracy i nieprzeciążania komisji zbyt długimi dyskusjami. Marszałek oświadczył, że jeszcze w terminie przedświątecznym umieszczonoby na porządku dziennym obrad Izby sprawę ewentualnej zmiany Konstytucji, o ileby tylko w najbliższym czasie zostało mu doręczone sprawozdanie komisji konstytucyjnej i regulaminowej.

## MANIFEST RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 30. listopada. (AW.) W wydanym tu ostatnio manifestie do narodu nowy rząd rumuński stwierdza, że narodowa partja chłopska przez 10 lat walczyła o konsolidację Rumunji i zbratanie się wszystkich zamieszkujących państwo rumuńskie narodowości. Obecne zwycięstwo partji chłopskiej jest erą rządów „opinji publicznej, opartej na porozumieniu między dynastją a państwem“. Zniknie odtąd przekupstwo i rozprężenie w urzędach i instytucjach publicznych, armja usunie się od walk partyjnych. Rząd podniesie gospodarkę kraju, czego pierwszym etapem będzie uzyskanie pożyczki zagranicznej na korzystnych warunkach. Sprawa mniejszości będzie traktowana jak tego wymaga jej ważność.

## INCYDENT MIĘDZY DYPLOMATAMI.

Bukareszt, 30 listopada. (PAT.) Agencja Rador donosi: W lokalu prezydium Rady ministrów doszło dziś do gwałtownego starcia między ministrem pełnomocnym Rumunji w Madrycie Bidette i radcą legacyjnym Stoica na tle porachunków osobistych. Stoica znieważył czynnie ministra Bidette. Premier Maniu zarządził natychmiastowe śledztwo dyscyplinarne. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat, w którym energicznie piętnuje gwałtowne wystąpienie Stoica. Jako pierwszy krok dyscyplinarny zarządzone zostało przeniesienie go ze stanowiska pierwszego sekretarza poselstwa w stan rozporządności. Komisja prowadzi śledztwo w tej sprawie.



## Listy z Berlina.

**O podpis pod kontraktem.**

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).  
Berlin, z końcem listopada.

Kwestja krążownika pancernego spadła z serc i sumień polityków niemieckich. Na zawsze, twierdzi b. kanclerz centrowy dr. Józef Wirth, na krótko tylko, odpowiadają jego radykalni oponenci, gdyż w niedługim stosunkowo czasie stanie przed Reichstagem kwestja dalszych rat na budowę tego krążownika, a nawet i następnych. Socjaliści wprawdzie boczają się i warczą, ale dobrze im w ciepłym schronieniu rządowym. Oni to też są tymi, którzy prą do położenia podpisów pod kontraktem wielkiej koalicji funkcjonującym w praktyce, lecz formalnie jeszcze nie zatwierdzonym. Chodzi im o to, aby ustabilizować rząd i zmniejszyć, jeśli nie wykluczyć, możliwość konfliktu między partjami wchodzącymi w skład większości rządowej.

Cementem skupiającym jest przede wszystkim może polityka zagraniczna, ofensywa niemiecka w sprawie ewakuacji Nadrenji i odszkodowań. Partje niemieckie są w tych kwestiach solidarne i chcą uzyskać jak największe od strony przeciwnej ustępstwa. Ton polityki niemieckiej zastrzył się, a układny do niedawna dr. Stresemann podnosi głos i coraz kategoryczniej formuluje swe żądania. Chodzi o to, aby wywołać u partnerów wrażenie decyzji, nieustępliwości, solidarności. I dlatego nawet ludowcy, mimo swoich inklinacji prawicowych, w kwestiach społecznych i politycznych zdają sobie sprawę z tego, że kooperacja ich z niemiecko-narodowymi, którzy właśnie niedawno na czele swej organizacji partyjnej postawili człowieka o nazwisku tak niepopularnym i zagranicą i w kraju, jak dr. Hugenberg, jest narazie niemożliwa, a byłaby z pewnością szkodliwa.

Mimo to, w dziedzinie stosunków wewnętrznych wylaniają się liczne trudności opóźniające podpisanie tak bardzo przez socjalistów pożądanego koalicyjnego kontraktu. Ludowcy są w wysokim stopniu reprezentantami interesów wielkiego kapitału i przemysłu i popierają konkurujące ze socjalistami tak zw. »żółte« związki zawodowe. Na tle pomocy dla dotkniętych lokautem robotników westfalskich przyszło do konfliktu między socjalistami i ludowcami.

Wchodzi w grę również kwestja wstąpienia ludowców do koalicji rządowej w Pruszech, czego oni domagają się energicznie, a na co socjaliści i nawet centrowcy spoglądają niebardzo chętnym okiem, choć w końcu zaakceptują ten postulat. Zresztą w obecnym momencie ludowcy, pod wpływem tak zręcznego taktyka jakim jest dr. Stresemann, próbują podkreślić swoją demokratyczność, wyciągają rękę do demokratów, a nawet taki zdecydowany prawicowiec, jak dr. Scholz, przywódca ludowej frakcji parlamentarnej, zmusza się do uprzejmego uśmiechu do socjalistów.

Pewne trudności mogą wynikać przy rekonstrukcji rządu Rzeszy, która będzie następstwem formalnego zawiązania wielkiej koalicji. Centrowcy dotąd mają jednego ministra o dwu tełkach, a mają po zawarciu układu, mieć ich trzech. Było przewidzianem, że przywódca demokratów dr. Koch odstąpi im zawiadywany przez siebie resort sprawiedliwości. Ale centrowcy nie bardzo się kwapią do objęcia tego ministerstwa, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za przygotowywaną reformę prawa małżeńskiego. Mogą się również wylonić kłopoty z dr. Wirthem, który pragnąłby zostać wicekanclerzem, przesuwał się na prawo, stał się lojalnym partyjnikiem, i wskutek ataku na socjalistów w ostatniej swojej mowie, stracił wiele sympatii na lewicy.

Prawdopodobieństwo podpisania

kontraktu jest znaczne. Ale czy pozostanie on długo w mocy, i czy zgoda między kontrahentami da się długo utrzymać, to jest rzeczą bardzo wątpliwą. Interesy są bowiem w wielu

kwestjach sprzeczne, a politycy niemieccy, ludowi i centrowi są zdecydowanymi oportunistami i w miarę potrzeby gotowi zmienić sojuszników, jak rękawiczki. R. Z.

**Z Sejm u.**

(Posiedzenie z dnia 30 listopada 1928).

**OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.**

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu przed porządkiem dziennym posłowie Lewicki (Kl. Ukr.) i Radziwiłł (B. B.) złożyli oświadczenia w związku ze znieważeniem posła Chruckiego przez posła Polakiewicza w dniu 27 bm. w kuluarach Sejmu.

Marszałek w odpowiedzi posłowi Lewickiemu stwierdza, że sprawa nie ma charakteru zajścia między dwoma narodami, lecz jest to zajście między dwoma posłami. Marszałek zwraca uwagę, że niema żadnych środków, ani też nie jest skłonny do używania żadnych środków policyjnych, ażeby zabezpieczyć bezpieczeństwo honoru w kuluarach i sali sejmowej. Marszałek może liczyć tylko na jedno: na zdrowy rozsądek i poczucie naturalnej rycerskości, które chronią każdego posła od wywoływania awantur, polegających na obelgach, czy też na gwałtach fizycznych.

**SPRAWA DOKTORATÓW.**

Po załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do wniosku Klubu B. B. W. R. o przedłużenie prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach lekarskich i prawniczych tym studentom, którym ochotnicza służba wojskowa przedłużyła normalny okres studjów.

Referent pos. Leser (Koło Żyd.) nadmienia, że większość Komisji przedłużyła okres składania egzaminów z prawem uzyskiwania tytułu doktora według starego systemu do dnia 30-go czerwca 1932, dla wszystkich studentów.

Pos. Błędowski (B. B.) uzasadnia wniosek mniejszości, w myśl którego prawnicy i medycy, odbywający studia według przepisów dawnych, mogliby składać egzamina końcowe według tychże przepisów do 31 grudnia 1930, o ile złożyli przed 1 stycznia 1929 przynajmniej pierwszy egzamin z trzech przepisanych.

**PRZEMÓWIENIE MINISTRA ŚWITALSKIEGO.**

Minister Świtalski oświadcza, że wniosek większości Komisji z pozoru ma na celu tylko prolongowanie terminu. Wniosek kryje jednak świadome czy nieświadome nadwężenie ustawy z r. 1920 o szkołach akademickich, którą Minister uważa za dobrą. Minister uważa, iż sentyment dla żelaznych akademików idzie zbyt daleko i że należałoby wyznaczyć termin zdawania egzaminów według starego systemu coraz krótszy, a nie coraz dłuż-

**Obrady Komisji Budżetowej.****Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.**

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Referent poseł Czapiński zaznaczył, że budżet wynosi zaledwie 0.3 proc. całej preliminarnej kwoty budżetu. Mówca z uznaniem ocenia prace NIK., której kompetencja jest uregulowana ustawowo, jednak ustawę z r. 1921 trzeba znolizować, przyczem należałoby upoważnić Izbę do kontroli funduszu dyspozycyjnego.

Przechodząc do kontroli budżetu, referent zaznacza, że powstaje kwestja, czy Rząd w razie konieczności przekroczenia wydatków nie powinien poinformować o tem Najwyższą Izbę Kontroli i ewentualnie Sejm, niezależnie od wniesienia ustawy o kredytach dodatkowych. Sejm więc powinien się za-

przy nowelizacji art. 112 stworzono chaos, pomieszano dwa systemy, stary i nowy. Ten chaos przedłużył się obecnie o 4 lata. Rady wydziałowe wypowiedziały się przeciwko wnioskowi posła Lesera i nad tą opinią Ministerstwo nie może przejść do porządku. W imieniu zatem Rządu, Minister Świtalski wypowiada się przeciwko wnioskowi większości Komisji.

Za wnioskiem większości przemawiali następnie posłowie Dubois (PPS.) oraz Kornecki (K. Nar.) a przeciwko poseł Krzyżanowski (B. B.).

W głosowaniu przyjęto w drugim czytaniu wniosek większości Komisji.

**KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.**

Po przyjęciu rezolucji w sprawie rozbudowy miast, uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ponownem przedłużeniu do dnia 31 grudnia 1929 terminu przerechnowania i konwersji zobowiązań skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920.

**PODATEK DOCHODOWY DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.**

Poseł Karwan (Str. Chł.) referował wniosek w sprawie zmiany podatku dochodowego drobnego rolnika. Wniosek domaga się wstrzymania egzekucji tego podatku dla gospodarstw poniżej 15 ha, aż do przeprowadzenia rewizji wymiaru.

Poseł Czetyrtyński (Kl. Nar.) oświadcza, że Klub jego głosować będzie za wnioskiem Stronnictwa Chłopskiego, aby wyrazić protest przeciw obecnemu fiskalizmowi.

Poseł Hołyński (B. B.) wskazuje, że wniosek mówcy w formie rezolucji nie może zmienić obowiązującej ustawy.

W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Hołyńskiego, aby zamiast słów »poniżej 15 ha« zamieszczone były słowa »poniżej 10 ha gruntu użytkowego«. Wówczas Klub B. B. W. R. opuścił salę. Głosowało 168 posłów, z tego 166 za wnioskiem.

Po odesłaniu do Komisji spraw zagranicznych nagłego wniosku kilku klubów w sprawie rękopisów bezpieczeństwa i utrzymania pokoju, poseł Hołyński (B. B.) oświadcza, iż Klub jego, stojąc na stanowisku, aby rezolucje nie wykaczały poza ustawy, wniósł poprawkę, która upadła. Nie chcąc głosować przeciw rezolucji, Klub B. B. W. R. uchylił się od głosowania.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się w środę 5 grudnia o godz. 4 popoł.

jąc polskiem prawem budżetowym, znolizować ustawę o N. I. K. i zająć się zagadnieniem kontroli parlamentu ex post. Kończąc, mówca prosi o uchwalenie preliminarza NIK. bez zmian.

Następnie zabrał głos prezes NIK. dr. Wróblewski, udzielając wyjaśnień, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali posłowie: Polakiewicz, Rybarski, Rataj, Dąbski i Wyrzykowski. Dyskusja ta dotyczyła raczej kwestji, związanych z unormowaniem polskiego prawa budżetowego oraz zamknięć rachunkowych, przyczem poszczególni mówcy wypowiedzieli się za nowelizacją ustawy o N. I. K. Dalszy ciąg dyskusji, której nie zakończono, odbędzie się na posiedzeniu wtorkowym komisji.

**Choroba króla angielskiego.**

Dzienniki angielskie przynoszą wiele szczegółów, dotyczących obecnej choroby króla oraz jego stanu i zachowania się dworu i publiczności angielskiej wogóle. Król wprawdzie daleki jest od wieku starczego, liczy bowiem lat 63, ale obowiązki panującego, zdaje się, zaczynają mu ciążyć i otoczenie lekarskie króla jest zdania, że powinien on starannie unikać zanieżenia w zmiennym i wilgotnym klimacie, zwłaszcza podczas zimy angielskiej. Królowa Wiktorja i król Edward uważali za słusne i dobrze czynili, spędzając zimę corocznie na południu Francji lub Włoch. Niema zaś żadnych przeszkód nieprzewidywanych ani racji stanu, ażeby król Jerzy nie miał ich naśladować. To też »Daily News« dowiadują się, że czynione są już wszelkie przygotowania, ażeby z chwilą, kiedy król będzie w stanie odbyć podróż jak przed 3 laty, mógł wyruszyć na pokładzie jachtu królewskiego na morze Śródziemne.

Tymczasem król Jerzy jest ciężko chory. Królowa Mary spędza przy nim większą część dnia. Spoczywa w pokoju sypialnym i-em piętze pałacu Buckingham. Pielęgnują go stale dwie pielęgniarki, zmieniane co 4 godziny. Książę Yorku, kilkakrotnie dziennie dowiadywał się osobiście o zdrowie ojca. Wrażenie ogólne w Londynie jest takie, że dzięki swojej silnej budowie i ustrojowi król Jerzy zdola dość szybko przemoż niebezpieczeństwo, gdyby u wet mu zagrażało.

Jak donosi »Daily Mail«, trójni lekarz, wezwany do łoża króla, jest bakterjolog, dr. Harold Spitta, który ongi leczył jeszcze króla Edwarda VII i królową Aleksandrę, rodziców króla. Dokonał on analizy krwi oraz radiografji płuca, które nie wykazały, ażeby stan dostojnego pacjenta się pogorszył. Jak przypuszczają, powodem choroby króla Jerzego był fakt, że w dniu obchodu 10-lecia zawieszenia bronii, stał on z głową odkrytą pod ulewem deszczem, podczas trwania nabożeństwa przed »Cenotafem« czyli mogiłą Żołnierza Nieznanego. Według informacji »Evening Standard« ks. Walji i ks. Gloucester znajdują się w nieustannej komunikacji telegraficznej z królem.

»Daily Mail« donosi, że zarządzono w kościołach całego państwa modły o powrót króla Jerzego do zdrowia.

**MORD POLITYCZNY W PRAGU.**

Praga, 30. listopada. (AW.) Do przedpołudniem przed tutejszym sądownictwem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko studentowi albańskiemu biadesowi Bebi, który w październiku ub. roku zamordował posła albańskiego Bega. Kiedy po pierwszym przesłuchaniu oskarżonego przewodniczący zarządził przerwę, nagle podsunął się do oskarżonego znajdujący na sali Albańczyk Ago, służący brata zamordowanego posła i kilku strzałami rewolwerowemi uśmiercił oskarżonego. Korespondent dziennika włoskiego »Giornale d' Italia«, który był tłumaczem sądowym w tym procesie, stał również zraniony. Strzały Albańczyka wywołały na sali panikę.

**O LIKWIDACJE LOKAUTU W NIEMCZECH.**

Berlin, 1 grudnia. (PAT.) Rokowania pomiędzy komisją wyłonioną przez gabinet dla załatwienia sprawy lokautu, złożoną z kanclerza, ministra pracy i ministra gospodarki, a związkami zawodowymi, zostały odroczone do niedzieli, albowiem zawodowe związki socjalistyczne oświadczyły, że przed daniem ostatecznej odpowiedzi, czy poddadzą się arbitrażowi ministra Severinga muszą się porozumieć z zarządkiem swej organizacji i mężami zaufania.



## Dziecko w polskim procesie karnym.

Dawne prawo karne nie wglębiało się zbyt w duszę sprawcy; fakt prawu przeciwny traktowano jedynie ściśle obiektywnie jako pewne fizyczne zdarzenie i podciągano pod bezwzględnie sankcję karną ten czynnik, który to zdarzenie spowodował. Na równi ze świadomym czynu przestępcą, traktowano obłąkanego, dziecko, ba nawet zwierzęta i martwe przedmioty. Stąd owe kryminalistyczne *curiosa*, gdzie w charakterze oskarżonego zjawia się przed forum sądowym pies albo belka, która swym upadkiem spowodowała śmierć człowieka.

Prawo modernistyczne bada nie tylko zdarzenie, ale bada i podmiot, który to zdarzenie spowodował; stąd inną już jest w niem sytuacja człowieka nie władającego w pełni rozumem, inna dziecka, którego nierozwinięte władze umysłowe i młody wiek nie pozwalają mu jeszcze na należyłą orientację w zjawiskach życia. Odnosnie do specjalnego traktowania dziecka w prawie karnym zaważył i ten wzgląd, że chodzi tu o jednostkę, która — jakkolwiek przeciw prawu wykroczyła — winna być przecież z powrotem dla społeczeństwa odzyskana jako niezniekształcone jeszcze w zupełności quantum wartości moralnych i gospodarczych.

Dziś, kiedy nas już niedługo dzieli od kresu czasu od chwili, gdy na ziemiach Rzeczypospolitej zapanuje wreszcie wszechwładnie jednolity polski kodeks postępowania karnego, godzi się stwierdzić, że kodeks ten wydzielił z całości kształtu przepisów swych, właśnie postępowanie w sprawach nieletnich, idąc w ten sposób szlakiem najnowszych poglądów kryminologii, psychologii i socjologii.

Temu to odrębnemu postępowaniu podlegać będą wszyscy nieletni, którzy nie ukończyli jeszcze 17 lat życia. Po-

stępowanie to spoczywa w rękach jednego, specjalnie ku temu wyznaczonego sędziego, który sam wszystkie uskutecznia czynności, posługując się jedynie — co na szczególne zasługuje podkreślenie — pomocą kuratora nieletnich, członków patronatu nad nieletnimi albo innych osób, godnych zaufania. Czynności sędziego nie będą tu dotyczyły jedynie zbadania okoliczności czynu, zarzucanego nieletniemu, lecz ponadto zbadania jego rozwoju umysłowego i moralnego, wszelkich danych, niezbędnych do ustalenia, czy działał on z rozeznaniem charakteru i przeszłości nieletniego, warunków, w jakich żył i wychowywał się, stosunków moralnych i materialnych jego i jego rodziny oraz środków nadających się do jego poprawy.

Nie będzie też tu stosowany tak przykry w swych moralnych konsekwencjach areszt śledczy jako środek zapobiegawczy; miejsce jego zajmie oddanie nieletniego pod dozór odpowiedzialny rodziców czy opiekunów, albo zatrzymanie go w specjalnym schronisku dla nieletnich. By chronić tak wrażliwą część i ambicję nieletniego, rozprawa przeciw niemu ma się toczyć zawsze przy drzwiach zamkniętych.

Te zasady postępowania przeciw nieletniemu zapobiegają tej bolesnej a tak częstej dziś sytuacji, że na sali sądowej obok zatwardziałych, doświadczonych przestępców, stawali osobnicy, wyszli dopiero z lat dzieciństwa, których nieraz raczej cudza namowa niż wrodzone zło skłonności sprawdziły na drogę zbrodni. Te zasady nie złamią młodocianego przestępcy, ale owszem, stosowane roztropnie przez świadomego swych zadań sędziego, otworzą mu drogę do życia lepszego, w którym będzie miał możliwość uniknięcia błędów, które popełnił w swej niedoświadczonej młodości.

Dr. Alfred Laniewski.

## Problem komunikacyjny w wielkich miastach.

Ulice wszystkich wielkich miast europejskich zbudowane zostały przeważnie jeszcze przed laty kilkudziesięciu, zaczęto w czasach, gdy ani nie znano automobilizmu ani też tempo życia nie potrzebowało i nie znało tak rozmaitych i licznych środków lokomocji. Stąd problem komunikacji ulicznej staje się z dniem niemal każdym coraz b. piekącym i żądnym racjonalnego rozwiązania. Nad kwestją tą biedzi się teraz zwłaszcza Londyn a ponieważ i u nas rzecz ta jest albo będzie w niedalekiej przyszłości nader aktualną, warto przytoczyć środki, jakie w Londynie proponuje się obecnie celem zadowalającego rozwiązania tej kwestji.

I tak różni eksperci ruchu kołowego zastanawiają się nad przebicciem nowych ulic i rozszerzeniem starych, co jednak problemu w całości nie rozwiązuje. Podpułkownik Brabazon, który żywo się tą rzeczą zajmuje, widzi wyjście z sytuacji przez zbudowanie nad bocznymi ulicami wzniesionych jezdni. Narazie podpułk. Brabazon proponuje przeprowadzenie takich jezdni pomiędzy centrum miasta, a przedmieściami, ponad torami kolejowymi, albowiem uniknęłoby się przeprowadzenia jezdni ponad domami, a pozatem możnaby urządzić garaże przy stacjach kolejowych, które byłyby pod kontrolą kompanij kolejowych.

Jeśli chodzi o śródmieście, to przeprowadzenie wzniesionych jezdni napotyka na pewne trudności, które jednak są do zwalczania. Według prawa właściciel domu, jest jednocześnie właścicielem przestrzeni ponad domem i dlatego trzebaby mu za rzeczenie się tego prawa płacić. Jeśli, oczywiście, prawo to nie zostanie zmienione. Pozatem, jezdnie takie będą zaciemniały ulice oraz będą źródłem ha-

łas. Problem konstrukcyjny również przedstawia pewne trudności.

Mimo pewnych minusów, jakie posiada projekt wzniesionych jezdni, innego rozwiązania trudności komunikacyjnych podpułk. Brabazon nie widzi. Usunięcie, np. tramwajów z bardziej ruchliwych ulic będzie tylko paljatywem, lecz złu w zupełności nie zaradzi. Wzrastająca ludność Londynu, jak również i liczba samochodów zwiększająca się z dnia na dzień wymagają rozwiązania kwestji ruchu przez zbudowanie wzniesionych jezdni, gdyż wszystkie inne projekty doprowadzają tylko do tworzenia się zatorów w ruchu kołowym, jeśli nie do zupełnego chaosu.

A. B.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 grudnia 1928.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 26 listopada 1928 roku zamianował Naczelnika Wydziału Jana Strzeleckiego Dyrektorem Departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. („Monitor Polski“, Nr. 275 z 28 listopada 1928).

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 26 listopada 1928 r. zamianował doc. dra Jana Greka tytularnym profesorem Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 26 listopada 1928 roku zamianował Sędziego Sądu Okręgowego w Samborze dra Artura Skowrońskiego Wiceprezesem Sądu Okręgowego tamże. („Monitor Polski“, Nr. 276 z 29 listopada 1928).

LEON PINIŃSKI.

## Stulecie Franciszka Schuberta.

(Słowo wstępne, wygłoszone na koncercie Schubertowskim Lwowskiego Tow. Muzycznego 8 listopada b. r.).

Franz Schubert, którego stulecie śmierci cały świat muzykalny w b. r. uczcić się stara, jest tak ściśle związany z budzeniem się romantyzmu w sztuce w ogólności, że trudno jest, mówiąc o wielkim muzyku, nie dotknąć choćby najpobieżniej problemu, czem był budzący się w pierwszych dziesiątkach ubiegłego wieku kierunek romantyczny, objawiający się w życiu literackim i artystycznym a więc w poezji, sztukach plastycznych i muzyce.

We Francji obchodzono w świecie literacko-artystycznym dwa lata temu jakgdyby stuletnią uroczystość narodzin kierunku romantycznego, wygłoszono wiele mów i wykładów, napisano sporo artykułów na ten temat i właśnie to bliższe zastanawianie się nad romantyzmem już z historycznej oddali przekonuje nas, że z pewną jednolitością pojęcia nie mamy tu wcale do czytania. Objawy romantyzmu bywają bardzo rozmaite, stosownie do otoczenia i do indywidualności artysty.

Weźmy następujący przykład: Jako najbardziej typowego przedstawiciela romantyzmu, uważa się w malarstwie mistrza francusk. Delacroix, w poezji zaś poetów Byrona i Viktora Hugo. Czyż można się dopatrzeć jakiejś analogji między tworcami tych szefów romantyzmu a interesującą nas tu muzyką Schuberta. Zgoła nie! Tam przedstawianie gwałtownymi efektami dochodzące do przesady i bombastu, gonienie często za czemś wyszukaniem, egzotykiem, tu natomiast szczerość płynąca wprost z serca, swojskość a często ludowa naiwność.

Była wszakże przecież pewna łączność w całym kierunku romantycz-

nym w poezji i sztuce, ale objawia się ona raczej w czemś negatywnem w zgodzie na odstąpienie zasadnicze od dawniejszych reguł, aniżeli w tendencji pozytywnej przeprowadzenia jakiejś jednolitości w nowych dążeniach. Potępiono więc sztukę 18 w., porzucono ją jako nieodpowiadającą zmienionym stosunkom, zostającą w sprzeczności z nowymi porywami i uczuciami, które wielkie wydarzenia dziejowe w przełomie 18 w. (że wspomnę tylko o rewolucji francuskiej i bojach napoleońskich) spowodowały. W sztukach plastycznych, gdy porzucono styl rokoko, przejęto się najpróż klasycyzmem i naśladownictwem antyku; w muzyce było nieco odmiennie, bo sztukę doby rokoko uważano właśnie już za rodzaj »klasycyzmu« a ponieważ starożytny świat nie dostarczał wzorów dla kompozycji, więc na polu muzyki nowe tory kierunku romantycznego pojawiają się stosunkowo wcześniej, niż w innych sztukach. Tak jak w poezji, gdzie romantyzm występuje do walki z klasycyzmem jeszcze w w. 18-tym.

Odstąpienie od reguł i zasad muzyki 18 w. mimo jej wielkiej artystycznej doskonałości łatwo jest sobie wytłumaczyć. Pominąwszy objaw ogólny zmienności każdej »mody« i dążenia w objawach wszelkiego artystyzmu do czegoś nowego lub choćby takiego, co się uważa za rzecz nową — przemasowała za zarzuceniem dotychczasowego kierunku okoliczność, iż po przewrotach politycznych i zaburzeniach socjalnych muzyka w stylu 18-go w. wydała się anachronizmem. Była to bowiem muzyka jakby obliczona tylko na poklask ciasnej sfery najwybredniejszych kół społeczeństwa, muzyka na wskróś arystokratyczna, saionowa a raczej przedewszystkiem, »kameralna«. Odnosi się to nawet do kompozycji operowych ówczesnych czasów, kiedyto Rzymianie lub Grecy poruszają się na scenie w kadencjach menuetowych a w pastoralach scenicznych

odgadnąć łatwo w pasterkach trawestowane damy z wielkiego świata.

Muzyka tego rodzaju, wytworna nad wyraz ale niezmiernie ciasna i wybredna pod względem osób, którym do uczucia i smaku przemówić może, żadną miarą nie mogła się utrzymać nadal. Z przeobrażeniem obyczajów n. p. także mody zewnętrznej ubrań i z głębszem jeszcze przeobrażeniem zapaływał i uczuć, musiała muzyka przyjąć do swej domeny nieznanę dotąd motywy, by starać się przemówić do szerszych warstw. Estetyka muzyki musiała wyjść poza formuły zbytniej umiarowości i rozumowego ukonstruowania, nie mogła się ograniczać do odtworzenia piękności wdzięku i gracji z wykluczeniem wszelkiej gwałtowniejszej namiętności. Jak dawniej już u niektórych poetów (n. p. Schillera i Goethego) się to pojawia, tak też i w muzyce zacerpnięto natchnienie z piękności wrażeń przyrody, z tajemniczości legend bajecznych i podań ludowych, usiłowano dać wyraz okrzykom namiętności, uniesień lub rozpaczy a nadto zaczęto o wiele bardziej, niż to było dawniej, cenić prostotę i naiwność pieśni gminnej.

Już u niektórych muzyków 18-go wieku pojawia się niekiedy przełamwanie form klasycznego przeprowadzania tematów. Nawet u Mozarta, tego arcy-mistrza muzyki epoki rokoko widzimy n. p. w ostatniej scenie Don Juana od chwili zbliżenia się ducha Komandora, muzykę w stylu zostającym wręcz w sprzeczności ze zwykłym stylem tego mistrza. Wielki Beethoven, w młodości swej naśladowca Mozarta, staje się z biegiem lat coraz bardziej romantykiem. Zachowując formy i nazwy dawnej sztuki, wlewa w nie ducha zupełnie odmiennego.

Lech Schubert, urodzony romantyk, śpiewnością swych melodyj przeciągający wszystkich poprzedników i następców, nie wyszedł z niczyjej »szkoły«. W motywach śpiewnych nie

jest on niczym naśladowcą. Romanizm jego swojski nie dorównuje wcale w patosie, majestatyczności a nawet w subtelności i różnaitości frazowania muzycznego, wielkości niezrównanego Beethovena, lecz do serc naiwnych przemawia bardziej bezpośrednio.

Tworzył on z niesłychaną łatwością, miał niewyczerpany skarb melodyjności w duszy. Prawdziwie trudno pojąć, że młodzieniec ten, który nie odebrał ani staranniejszego wychowania ani głębszego fachowego wykształcenia w swym kunszcie, syn bakałarza wiejskiego, sam następnie nauczyciel ludowy na przedmieściu Wiednia mógł w krótkim swem życiu — umiera ukończywszy zaledwo lat 31 — pozostawić tak bogatą spuściznę: czterysta kilkadziesiąt pieśni a ponadto sporo kompozycji fortepianowych i wielkich orkiestralnych oraz kwartety i kwintety o charakterze muzyki kameralnej.

W kompozycjach nie do śpiewu jest on przecież zawsze przedewszystkiem melodyjnym piewcą. Jego n. p. impromptu i moments musicaux fortepianowe mają wybitny charakter pieśni. N. p. owo bardzo piękne impromptu z warjacjami (B-dur Op. 142 l. 3), w którym znać wpływ warjacji Beethovenowskich, jest właściwie jedyną melodią przeprowadzoną przez różne tonacje i urozmaicony akompanjament. Nawet w orkiestrowych kompozycjach to właśnie piętno muzyki schubertowskiej zwykle się nie zatracą. W kwintecie t. zw. »Forellen Quintett« i w kwartecie »Tod und das Mädchen«, gdzie spotykamy tematy wzięte z własnych pieśni przeprowadzone przez warjacje orkiestrowe, te właśnie części kompozycji należą do najwzduźniejszych utworów schubertowskiej muzyki.

Zrozumiałem to jest, iż wśród olbrzymiej ilości kompozycji wokalnych, które stworzył Schubert, są też i rzeczy słabe, pojawiają się też niekiedy reminiscencje, lecz wzięte (bez-



## KRONIKA

GRUDNIA

1

SOBOTA

KALENDARZ

Rz.-kat. Natalji

Gr.-kat. Płatonu

Wschód słońca g 7 m 21  
Zachód " " 15 " 28  
Długość dnia g 8 m 11

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Sobota, 1 grudnia, o godz. 7:30: „Tajemnicza Dama“.

Niedziela, 2 grudnia, o godz. 3:30 popoł.: „Księżniczka Czardasza“.

Niedziela, 2 grudnia, o godz. 7:30 wiecz.: „Moralność pani Dulskiej“.

Poniedziałek, 3 grudnia, o godz. 7:30: „Cyganka“ — 50% zniżki.

Wtorek, 4 grudnia, o godz. 7:30: „Moralność pani Dulskiej“.

Teatr Wielki. Jutro, w niedzielę popołudniem, o godz. 3:30, po cenach znacznie niższych, głósna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“, z pp. Miłowską, Ryłską, Kuligowskim i Tatrzańskim w głównych rolach. — Wieczorem, po raz drugi świetna traż-farsa G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“, której wczorajsze wznowienie spotkało się z najwyższym sukcesem artystycznym, wypełniając szalenie widowisko Teatru Wielkiego publicznością, darzącą burzliwymi oklaskami świetną grę artystów, z jubilatką, p. Herminą Rowińską na czele.

## TEATR MAŁY.

Sobota, 1 grudnia, godz. 7:30 wiecz.: „Carewicz“. Przedostatni występ Malickiej i Węgiełki.

Niedziela, 2 grudnia, godz. 4 popoł.: „Carewicz“. Występ Malickiej i Węgiełki. Zniżka cen.

Niedziela, 2 grudnia, godz. 7:30 wiecz.: „Carewicz“. Pożegnalny występ Malickiej i Węgiełki.

Niebywałą atrakcją dla Lwowa będzie przyjazd warszawskiej operetki z Lucyną Messal na czele. Świetny zespół z wybitnymi artystami warszawskimi pp. Horskim, Romaniszynem, Redem i innymi na czele zjeżdża

do Lwowa na parę przedstawień i w sali Teatru Małego grać będzie wesoła, tryskająca dowcipem operetka pt. „Pan minister na inspekcji“, libretto C. Nexa według Hennequina, muzyka S. Webstera. Największą atrakcją tego przedstawienia będzie bez wątpienia występ znakomitej gwiazdy operetki warszawskiej słynnej Lucy Messal, której piękny śpiew, uroczą aparycję, wysoką sztukę taneczną, niesłychany temperament, cudowne tualety czynią zjawisko sceniczne pierwszorzędnym i zasłużyły jej na miano „Królowej polskiej operetki“. Premiera operetki naznaczona jest na dzień 4 grudnia.

„Kupony przedplaty biletowej“ (zniżki) do Teatru Małego sprzedaje sekretariat tegoż teatru tylko do dnia 4 grudnia włącznie w godzinach od 11 do 2 popołudniu. Wszystkie Związki Zawodowe mające prawo do tychże, uprasza się o punktualność, gdyż poza tym terminem nikt zniżek nie dostanie.

## POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela, 2 grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.  
Poniedziałek, 3 grudnia Juan de Manęen, skrzypek (Madryd).

Piątek, 7 grudnia: Egon Petri, Pianista.  
10660-2

Obywatelski Komitet Rozwoju Gospodarczego Kraju (dawniej Liga Samowystarczalności Gospodarczej) wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w zjeździe mistrzów szewskich, który odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia r. b. o godz. 10 rano, w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 1. 5 w sprawie obecnej sytuacji krajowej wytwórczości szewskiej i środków zmierzających do jej poprawienia.

Św. Mikołaj w „Gwieździe“. W środę, 5-go grudnia 1928 r. przybędzie do „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7) ten Siwy Staruszek i rozda dzieciom podarunki. Przed rozdawnictwem darów odbędzie się na wielkiej sali zabawa dla dzieci: tańce, gry towarzyskie oraz wspaniały kotyljon cukierkowy przy dźwiękach muzyki. Poczem wejście na salę „Św. Mikołaj“ w otoczeniu aniołków. Dary dla dzieci składać można w biurze Stow. „Gwiazda“: w niedzielę 2-go grudnia, od g. 10-tej do 2-giej w poł.: w poniedziałek 3-go grudnia i we wtorek 4-go grudnia, od godz. 5-tej do 8-mej wieczór, oraz we środę, 5-go grudnia, od godz. 2-giej popoł. aż do rozpoczęcia uroczystości. — Wstęp od osoby 50 groszy — dzieci w towarzystwie rodziców wstęp wolny. Początek o godzinie 5:30 popoł.

czona do niektórych poezji Goethego lub Heinego.

Świat wrażeń młodzieńczego artysty był w istocie nader ciasny. Był nim Wiedeń i to raczej domek przedmieścia niż piękno stolicy, oraz uroczy pejzażowo ale niezbyt potężny jako natura t. zw. Wienerwald. Brakło więc poza książką silnych podnieć przyrodzie i otoczeniu. Ale serce mistrza było tak wrażliwe i weszbrane, iż tego nie potrzebowało. Charakterystycznym jest wszakże, iż n. p. mimo podnieć zawartej w poezji Heinego, szumu fali morskiej i świstu wiatru morską odtworzyć nie usiłował. Nic dziwnego, wszakżeż morza nigdy nie widział.

Natomiast swojskie wrażenia odtwarza wybornie tak w melodji śpiewu jak i w prostym, niezawikłanym ale niezmiernie wyrazistym akompaniamencie. Jest on ułożony wedle starej mody z przygrzywką, zaznaczającą motyw śpiewu i zakończeniem w tonacji głównej, często atoli jest charakter akompaniamentu wprost genialnie zastosowany do treści, tak, że sobie prawie nie możemy czegoś innego wyobrazić. Jakże cudnie i w najprostszym sposobie jest oddany motyw ukojenia w pieśni: »Du bist die Ruh«, jak wybornie odtwarza nastrój bądź to cichej nocy letniej, bądź budzącego się poranku w obu serenadach Ständchen D-moll i według tekstu Shakespear'a C-dur, jak ślicznie oddany urok budzącej się wiosny w »Frühlings-Sehnsucht« lub w »Frühlingsglaube«, jak czujemy niemal żartobliwie kapryśny plusk wody w »Forelle«, jak głęboko wzruszająca jest bolesć w prześlizniętej »Mädchens Klage«, to nie patos jakiejś potężnej postaci, to ból nieszczęsnej dziewczyny, ale ból głęboki i nieuleczalny, który nam rozdziera serce. A znów nad wyraz szczerą i rzewną modlitwą w »Ave Maria«, z pewnością najpiękniejszą muzykalną oddanie podzwonięcia anielskiego!

Uczuciem, które Schubert nie-

Komisja finansowo - budżetowa Rady Przybocznej Komisarza Rządu obradowała onegdaj pod przewodnictwem prof. Kozłowskiego. Załatwiono dwie sprawy, które następnie przeszły pod obrady pełnej Rady, mianowicie sprawę pożyczki na budowę domów miejskich i ufundowania zakładu dla dzieci upośledzonych — wkońcu zaś postanowiono odmówić prośbie Klubu ciężko-atletycznego im. Cyganiewiczza o zniżkę podatku widowiskowego od biletów na walki zapasnicze. Podatek ten wynosi 80 prc.

Wystawa Szkolnictwa Okręgu Lwowskiego. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa w Kuratorium Okręgu Szkolnego, na której okręgowy wizytator szkół Dańcewicz przedstawił reprezentantom dzienników lwowskich ogólny plan wystawy szkolnej, jaką urządza Kuratorium wspólnie z nauczycielstwem, celem wykazania wyników pracy szkolnictwa w niepodległej Polsce i przygotowania działu szkolnego dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wystawa trwać będzie od 30 grudnia do 13 stycznia w budynkach gimnazjum I. i III. (róg ul. Batorego i Kubali). Reprezentowane będą na niej wszystkie rodzaje szkół podległych Kuratorium lwowskiemu, t. j. trzech wschodnich Województw. Wystawa będzie podzielona na siedm działów.

Jubileusz p. Herminy Rowińskiej, święcony był wczoraj w Teatrze Wielkim przy przepelnionej na przedstawieniu »Pani Dulskiej« widowni. Po drugim akcie koledzy popularnej i sympatycznej artystki zgromadzili się na scenie, dyr. Barwiński i prezes Zaspu p. Zabielski wygłosili serdeczne przemówienia, a p. Szyndler wręczył Jubilatce liczne upominki i odczytał ciepły i sympatyczny wiersz okolicnościowy p. Ładosiówny. Jubilatka wzruszona podziękowała w niewielu

słowach za tak serdeczne uczczenie jej pracy i zasług dla sceny lwowskiej. Publiczność długotrwałymi oklaskami i kwiatami wyrażała w ciągu całego przedstawienia sympatię swoją dla Jubilatki i uznanie dla jej talentu. O przedstawieniu i o sztuce z tej okazji obszerniej napiszemy w najbliższym czasie. (j.)

## KRAJOWA

Poznań. Minister Kwiatkowski przybył dnia 9 grudnia do Poznania, aby wygłosić odczyt na uroczystej Akademii morskiej, którą urządza z okazji 5-lecia swego istnienia korporacja studentów Uniwersytetu „Pomerania“. Min. Kwiatkowski podczas swego pobytu w Poznaniu zwiedzi tereny Powszechnej Wystawy Krajowej i odbędzie konferencję z jej zarządem. Weźmie on również udział w konferencji Izby Handlowo-Przemysłowej.

Kraków. Uczestnicy międzynarodowej konferencji kolejowej w liczbie 75 osób zwiedzili saliny wielickie. Po zwiedzeniu kopalni goście byli podejmowani podwieczorkiem w wielkiej komorze, przyczem uczenie odczytały przed nimi tańce narodowe. Po powrocie do Krakowa goście obecni byli w teatrze na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali“.

## ZEGAREK



ZENITH  
TO SZCZYT PRECYZJI

wiednie może) ze swych własnych dzieł, nie z obcych. Imitatorem nie był on bowiem wcale. Płodził swe pieśni od pierwszej już młodości i to tak szybko, że nawet nie miał zapewne czasu na studjowanie muzyki cudzej. Tekst jakiejś poezji, który budził w nim żywsze uczucia, budził zarazem i to natychmiast, ich wyraz w mowie tonów; można powiedzieć, iż piękno poezji odczuwał on bezpośrednio rodząciami się pod jej wpływem tematami muzycznymi.

Pomiędzy śpiewami Schuberta spotykamy liczne arcydzieła, wprost niezrównane w tym dziale; lecz i rzeczy słabsze mają zawsze swój wdzięk, bo są szczerze, nie rażą ani trywialnością ani wymuszeniem i afektacją. I dziwna rzecz, że wszystkie tak liczne kompozycje Schuberta mają zawsze pokrewny charakter, niejako piętno indywidualnego duchowego akcentu. Określić bliżej na czem polega to piętno, wymagałoby obszernego wywodu. Ograniczam się do krótkiej uwagi, iż jakkolwiek to może jest dziwnem mieszać pojęcia etyczne do wrażeń muzycznych, muzyka schubertowska robi na mnie wrażenie przedewszystkiem zaności i świeżości czysto młodzieńczej. To też za czasów mych chłopięcych, kiedy nie znałmy jeszcze tworów muzyki mętnej i skomplikowanej, krystaliczny Schubert był dla młodzieży, do której i ja należałem, niemal bożyszczem muzykalnym. Zachowam mu za te wrażenia głęboką wdzięczność na zawsze, bo one nie tylko dawały rozkosz estetyczną, ale zarazem pewne uszlachetnienie duchowe.

Muzyka Schuberta ma wprawdzie charakter etnograficzny austriacko-niemiecki, ale wiele motywów jest ogólnomłodzieńczo-uczuciowych. Moglibyśmy więc sobie n. p. doskonale wyobrazić wczesne poezje Mickiewicza, n. p. niektóre Ballady i romanse ilustrowane muzykalnie przez Schuberta. Mogłoby to wypaść nawet lepiej, niż muzyka zbyt niekiedy naiwnie uprosz-

zniernie lubi ilustrować i wybornie to czyni, jest tęsknota połączona z rzewnością. Objawiać się ona miała wedle romantycznej modły przedewszystkiem w westchnieniach. Prześlizchny »Wanderer« jest mistrzowskim oddaniem tego uczucia w odniesieniu do kraju rodzinnego. »Und immer fragt der Seufzer, wo?«

Wiadomo, że »westchnienia« należą do najulubieńszego repertuaru poetów romantycznych. Heine n. p. rozbrzmiewa od westchnień i w śmiałej metaforze mówi, że westchnienia jego skierowane do ukochanej staną się chórem słowików. Dziś, jak się zdaje »westchnienia« wyszły zupełnie z mody. Wzdycha tylko chyba ten, czyje organy oddechowe nie są w porządku. Lecz za moich najmłodszych lat, panie jeszcze wiele i efektownie wzdychały, a mężczyźni bywali na to silnie wrażliwi. Oczywiście, że było w tem bardzo wiele afektacji. Istotnie sądzę, że bez westchnień można się obejść, lecz nie należy wcale gardzić owym nastrojem duszy, z którego westchnienia miały płynąć, owem nieokreślonym pragnieniem czegoś wyższego, bardziej idealnego, niż daje życie powszednie, bo w takiej tęsknocie bywa podnieta do wyższej szlachetności.

Jeszcze słów kilka o najslawniejszej pieśni Schuberta »Król Olchów«, »Erlkönig«. Schubert umieścił ją na czele młodzieńcych kompozycji jako Opus 1. Czyż to możliwe, żeby chłopak 16-to lub 17-to letni skomponował to arcydzieło? Ale wszystko jedno, czy to pieśń istotnie pierwsza, czy dla efektu na czele umieszczona, to pewna, że należy do prac najwcześniejszych. A cóż za mistrzostwo wyrazu widzimy w niej przy nadzwyczajnej prostocie układu; jak wybornie oddane okrzyki trwogi dziecka, uspokajania ojca i nęcące obietnice Króla Olchów, a także galop konia w triolach, szybkich i silnie akcentowanych.

A jednak to arcydzieło nie trafiło

do serca samego Goethego, wolał on jakąś inną muzykę do swej ballady, którą oddawna pokrył pył zapomnienia. Było to bolesnym zawodem dla Schuberta, iż wielki Goethe nie uznawał go jako dobrego interpretatora swych poezji. Co prawda, nie poznał się Goethe i na wielkości Beethovena — on, przesadnie ekskluzywny wielbiciel Mozarta, poza ten typ muzyki wyjść już nie chciał.

Dziwnie to inaczej, niż dziś, pojmuje się muzykę przed stuleciem, skoro »Erlkönig« mógł uchodzić czas pewien za modernistyczną ekscentryczność. Lecz z tego nie możemy nowoczesnym ekscentrykiem pozwolić czerpać argumentów dla siebie. Dziś więcej snobów, co leżą za każdą nowością, niż tych, co niełatwo odstępują od afektów dawnych. Zresztą marny serca dziś pojemniejsza na wrażenia muzyczne, niż to było przeszło 100 lat temu, u starszej generacji, do której należał wówczas Goethe.

Jeżeli atoli obejmujemy naszą sympatią świat muzyczny tak klasyczny jak i romantyczny po Wagnera a nawet po Ryszarda Straussa, to już w sercu, mojem przynajmniej, na miejscu takie jak n. p. Petruszka Strawińskiego stanowczo miejsca nie ma. Ale nie chcę polemizować. Dziś się łączymy wszyscy w uczuciach dla Schuberta. O ile ktoś kocha obok skrajnego dzisiejszego modernizmu także i Schuberta, to się temu wprawdzie dziwi, ale cieszyć się przecież z tego. Miłość dla Schuberta jest dawniejszej daty i kult jego utrzyma się zapewne i w nowym drugim stuleciu od daty jego śmierci, podczas gdy może wiele wybryków ultra-modernistycznych pochłonie po chwilowej modzie zasłużone zapomnienie. Schuberta szansę do nieśmiertelności zdają mi się silniejsze, aniżeli tych, co dziś komponują w djametralnie przeciwnym stylu.



# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Otwarcie Wystawy „Książka w Polsce Odrodzonej”. W salonach Reursy Obywatelskiej w Warszawie otwarta została 28 listopada wystawa „Książka w Polsce odrodzonej”, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Otwarcie jej zaznaczyła swą obecnością p. Prezydentowa Mościcka. Przybyli pozatem p. Minister W. R. i O. P. Switalski, dyrektor departamentu Jastrzębowski, liczni przedstawiciele świata literackiego i księgarsko-wydawniczego. Do przybyłych przemówił p. Gustaw Wolff, dając charakterystykę minionego 10-lecia księgarstwa polskiego. Okres ten miał do pokonania liczne przeszkody natury materialnej: warsztaty drukarskie zostały ogołoczone przez okupantów, papiernie pracowały słabo, produkując papiery lichego gatunku. dawał się odczuwać dotkliwy brak środków obrotowych. Przyszłoby następnie okres inflacji marki polskiej, okres całego bezładnego ożywienia, wysprężony zapasów, jednak bez możliwości ich odnawiania. Dopiero w okresie drugiej połowy ubiegłego 10-lecia książka polska wraca, pod względem kształtu zewnętrznego, na drogę wyraźnej poprawy. Postęp dotyczy również wzrastającej liczby druków, która pod względem wyznacza krajowi nawiązuje niepoślednie miejsce w rzędzie innych. Naogół jednak biorąc, analiza produkcji wydawniczej nie prowadzi do zbyt optymistycznych wniosków. Produkcja książki i jej zbyt są wciąż małe. Przyczyną tego jest głównie pauperyzacja sfer nabywców książki, jeżeli chodzi o książki naukowe — wespół z niewydolnością obcej. Innym objawem niepomysłnym jest inflacja przekładów powieści obcych autorów, częstokroć wyłącznie w pogoni za sensacyjnością. W związku z tem do pewnego stopnia pozostaje zjawisko słabego zainteresowania się ogółu rodzimą twórczością piękną, skutkiem czego jest ona zagrożona przez małe nakłady i szczupłe zarobki twórców. Powieść znanego polskiego autora osiąga cyfrę 300 egzemplarzy. Gorzej jeszcze jest z utworami nowelistycznymi, nie mówiąc już o zbiorach poezji. Sądzi się — mówił p. Wolff — że rola książki jest niezastąpiona, że od powszechności czytelnictwa, od tego, czy szkolnictwo nasze bez straty

czasu sprawę jego umie poważnie i szeroko, a dalej, czy powstanie w kraju sieć biblioteczna, od faktu tego zależy przyszłość książki polskiej i cywilizacji polskiej, rozwoju społecznego i narodowego.

Na wystawie reprezentowane są następujące firmy, należące do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek: Gebethner i Wolff, M. Arct, Tow. Wydawnicze w Warszawie (J. Mortkiewicz), Biblioteka Polska, Książnica „Atlas”, „Ossolineum”, Altenberg, Dom Książki Polskiej, Tow. Wydawnicze „Rój”, Sp. Akc. „Nasza Księgarnia”, Główna Księgarnia Wojskowa, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Tow. Wydawnicze „Polska Zjednoczona”, Spółka Pedagogiczna w Poznaniu, K. Jakubowski we Lwowie, Instytut Wydawniczy „Renaissance” w Stanisławowie, Tow. Wydawn. „Bluszc”, Kotula w Cieszynie i „Ruch.”

35-lecie pracy naukowej wybitnego bakterjologa rosyjskiego. W tych dniach obchodzą w Odessie uroczyste jubileusz 35-letniej pracy naukowej wybitnego bakterjologa. Prof. Bardak jest uczniem Pasteura i Miecznikowa, jest pionierem w dziedzinie mikrobiologii lekarskiej. Zorganizował on wespół z Miecznikowem pierwszy w Rosji instytut bakterjologiczny i pierwszy na sobie samym dokonał szczepienia surowicy przeciw wściekłości. Z okazji jubileuszu prof. Bardak otrzymał wielką ilość depesz i listów gratulacyjnych od organizacji naukowych i lekarskich ZSSR. oraz z zagranicy, a m. in. od sowieckiej Akademii Nauk, od Instytutu Pasteura w Paryżu, oraz od licznych uczonych zagranicznych.

Konkurs na uverture i symfonię robotniczą. Socjalistyczny związek kulturalny w Berlinie ogłosił konkurs na uverture i symfonię. Termin nadsyłania prac do 30 kwietnia 1929 roku. Wyznaczono dwie nagrody, pierwszą w wysokości 3.000 mk., drugą 2.000 mk. W skład jury wchodzi: prof. Schöne-mann, dr. Alfred Einstein, prof. Hindernith, Klaus Pringsheim i H. Scherchen.

ofiar, ale bogowie nie powstrzymywali zarazy, ludzie wymierali tak gęsto, że niepodobna było prawie wszystkich pogrzebać. W niektórych domach wyginęły całe rodziny, i nie było komu sprawić ceremonij pogrzebowych. Oficer, dowodzący wojskiem, był człowiekiem bardzo stanowczym, i tylko dzięki jego żelaznej ręce miasto zdołało uniknąć rebelji i rozboju. Zmuszał swych żołnierzy do grzebania tych umarłych, którym nie miał kto sprawić pochówku, i własnoręcznie zastrzelił oficera, który wzdragał się wejść do domostwa, dotkniętego zarazą.

Kitty bywała chwilami tak przerażona, że serce jej przestawało bić, a wszystkie członki drżały. Łatwo to powiedzieć, że nicma prawie niebezpieczeństwa, gdy się zachowa pewne przepisy. Zdejmowała ją panika i snuły jej się po głowie szalone plany ucieczki. Gotowa była wyruszyć bez niczego, w tem, co miała na sobie, zupełnie sama, byle tylko wydostać się stąd, byle dostrzec do jakiegoś bezpiecznego miejsca. Myślała już o tem, by zdać się na łaskę Waltera, wyznać mu wszystko i błagać, by dopomógł jej wrócić do Tching-Yenu. Jeśli rzuci mu się do nóg i wyzna, jak bardzo jest przerażona, to choć ją teraz nienawidzi, będzie chyba na tyle ludzkim, by się nad nią zlitować.

Ale to było wykluczone. Dokądżeby się udała? Nie do matki chyba. Matka wytłumaczyłaby jej zaraz, że wydawszy ją zażam, liczyła na to, że się jej pozbywa; a zresztą nie chciałaby wcale wrócić do matki. Chciałaby być z Karolem, ale Charlie prze-

Odczyt André Salmona o malarstwie polskim. W sekcji Polskiej Salonu Jesiennego w Paryżu, odbył się, zorganizowany staraniem Towarzystwa Wymiany Stosunków Artyst. między Polską a Francją odczyt znanego krytyka André Salmon o malarstwie polskim. Zaznaczywszy, że prace, stanowiące sekcję polską w Salonie Jesiennym, są pendzla malarzy, którzy nie brali prawie nigdy dotychczas udziału w wystawach paryskich, P. André Salmon nakreślił dzieje rozwoju sztuki polskiej, torującej sobie drogi samoistne, wbrew mylnemu mniemaniu wielu osób, że jej przedstawiciele są wiernymi adeptami t. zw. Szkoły paryskiej. Wykazawszy odrębne cechy Sztuki polskiej, oraz poświęciwszy dłuższy ustęp rzeźbie polskiej, prelegent podkreślił zasługi, które położyli dla sprawy poznania przez Francuzów sztuki polskiej — przebywający stale w Paryżu artyści Polacy, z których nikt jeden nie został wielokrotnie odznaczony na wystawach paryskich. Prelegent zakończył swój odczyt oddaniem hołdu szkole młodych artystów polskich i wyraził nadzieję, że wyłoni się nieba-

wem z pośród nich „Mickiewicz” lub „Chopin” malarstwa polskiego, który uwieńczy swym geniuszem tak bogatą już obecnie ich twórczość.

W czasie odczytu rozdawano bogato ilustrowany katalog, wydany staraniem Towarzystwa Wymiany Stosunków Artyst. między Francją i Polską i poprzedzony wstępem vice-prezesa Towarzystwa Antoniego Potockiego.

Odczyt ściągnął liczną publiczność. Ambasadę reprezentował pierwszy sekretarz p. Potworowski.

Eksperyment teatru w Weimarze. Teatr Weimarski przystępuje do wystawienia utworów wielkich pisarzy niemieckich, które przechowały się jedynie w formie fragmentarycznej. Cykl przedstawień będzie zainaugurowany wieczorem teatralnym, na program którego złożą się następujące utwory: „Faust” Lessinga, „Prometeusz” Goethego, „Hannibal” Grillparzera, „Aleksander Wielki” Grabbego i „Chrystus” Haela.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. Zeszyt 4. Poznań 1928. Każdy zeszyt tego kwartalnika stanowi pewnego rodzaju ewenement dla kulturalnych sfer, interesujących się temi gałęziami życia; nie tylko bowiem, że zawiera zawsze artykuły najznakomitszych prawników, ekonomistów i socjologów polskich, ale ponadto posiadając nader bogatą część recenzyjną, bibliograficzną i kronikarską, daje zupełny obraz piśmiennictwa całego niemal świata na tem polu.

Na czoło ostatniego zeszytu wybija się umieszczona na wstępie rozprawa prof. dra Juliusza Makarewicza p. t. »Proceduralne wątpliwości«. Ze znaną a zdumiewającą wnikliwością i bystrością wskazuje autor na szereg wątpliwości, jakie nasuwa kodyfikacja i brzmienie poszczególnych przepisów, mającego wejść w roku przyszłym w życie polskiego kodeksu postępowania karnego. Autor rozpatrzył 22 najslabszych — jego zdaniem — momentów polskiej procedury karnej a jego opinie na imponującym znawstwie przedmiotu, uwagi, staną się niewątpliwie polem do bogatej w tym kierunku dys-

kusji. Prof. dr. Sulkowski opracował zawarty dnia 5 lipca 1928 w Berlinie polsko-niemiecki układ waloryzacyjny; p. Gabriele Salvioli, wybitny znawca prawa międzynarodowego, prof. Uniwersytetu królewskiego w Pizie, nadesłał wydawnictwu cenny artykuł p. t. »Określenie kompetencji a postępowanie merytoryczne w sądownictwie międzynarodowym«; prof. Wasiutyński omówił ewolucję prawa robotniczego, zaś prof. Czuma tę tak żywotną dla rozwoju polskiego rolnictwa kwestję Izby rolniczych. W dalszym ciągu idzie studjum prof. Nowakowskiego »Marksizm a geografia gospodarcza«, artykuł dyrektora Komunalnego Banku Kredytowego Adamczewskiego »Organizacja kredytu komunalnego w Polsce«, poczem część publicystyczną zamyka praca p. Wengierowa o pojęciu zbiorowego zatargu pracy.

Przegląd piśmiennictwa obejmuje ponad 150 stron druku a sądownictwo prawie 100. Bogata kronika ekonomiczna i ciekawe miscellanea dopełniają treści tego kilkaset stron druku liczącego dzieła. Dr. L.

W. SOMERSET MAUGHAM. 31)

## Malowana zasłona.

XXXIV.

Walter wychodził z domu wczesnym rankiem, wpadał na pół godziny porze śniadania, poczem wracał dopiero na obiad. Kitty była bardzo samotna. Przez cały czas jakiś nie wytrzymała zupełnie. Było bardzo gorąco, żebrała przeważnie na szezlongu przy otwartym oknie, usiłując czytać. Jasne światło południa odarło magiczny 'pasek z tajemniczością, pozostała teraz tylko zwykła świątynia na murze miejsc, pstra i odrapaną, ale że Kitty widziała ją raz w aureoli ekstatycznego piękna, nie mogła ona już nigdy być w jej oczach czemś pospolitem. I nie raz o świcie, o zmierzchu lub w nocy, udawało jej się uchwycić znów promień tego piękna. To, co wzięła za pożądaną baszę, było tylko miejskim murem, maszynnym i ciemnym, na którym oczy jej teraz zatrzymywały się często. Poza teni blankami leżało miaso w śmiertelnym uścisku zarazy.

Dochodziły ją niewyraźne wieści o strasznych rzeczach, dziejących się za cieni murami. Walter wprowadził rzadko kiedy przemawiał do niej, a gdy wprost zapytywała, odpowiadał z sarkastyczną niedbałością, która ją przejmowała dreszczem, ale od Waddingtona i swojej amah słyszała niejedno. Umierało około stu ludzi dziennie i rzadko kto z dotkniętych zarazą powracał do zdrowia; wyniesiono bożków z opuszczonych świątyn na ulice; składano im dary i ślubowano

cięż nie życzył sobie tego wcale. Mogła sobie łatwo wyobrazić, jakby ją przyjął, gdyby nagle stanęła przed nim. Widziała w wyobraźni jego twarz nądaną i przenikliwą nieczułość pięknych oczu. Jakże trudno mu będzie znaleźć wyrazy, brzmiące łagodnie! Zaciśnięta ręce. Oddałaby nie wiem co za możliwość upokorzenia go tak, jak on ją upokorzył. Chwilami ogarniała ją taka furja, że żałowała, iż nie dopuściła, aby Walter podał skargę rozwodową, byłaby zrujnowała doszczętnie siebie, ale i Karola zarazem. Na wspomnienie niektórych rzeczy, wypowiedzianych przez Karola, oblewała się rumieńcem wstydu.

XXXV.

Znalazłszy się po raz pierwszy sam na sam z Waddingtonem, Kitty starała się sprowadzić rozmowę na temat Karola. Waddington wspomniął o nim w dniu ich przybycia. Udawała, że jest tylko znajomym męża.

— Nie mogę powiedzieć, żeby mi się szczególnie podobał. Uważam go za nudziarza.

— Trudno panu dogodzić jak widzę — odparła Kitty owym lekkim, żartobliwym tonem, który przybierała tak łatwo. — Słyszałam, że jest najbardziej lubianym i popularnym człowiekiem w Tching-Yen'ie.

— Wiem o tem. To jest jego specjalność. Zawodowo uprawia popularność. Ma talent wimawiania każdemu, kogo spotka, że jest jedynym człowiekiem, którego towarzystwa on pożąda. Jest zawsze gotów do wyświadczenia przysług, które go nie nie ko-

szują, a jeśli nawet nie spełni danej obietnicy, potrafi dać do zrozumienia, że nie było to w mocy ludzkiej.

— To chyba rys dość sympatyczny.

— Tak, ale myślę, że wdzięk, sam wdzięk tylko — w końcu nuży. Doznaje się potem prawdziwej ulgi, mając do czynienia z ludźmi, pozbawionymi tego uroku, ale zato szczerymi. Znam Townsenda od lat wielu, i parę razy udało mi się wiedzieć go bez maski. Widzi pani, jestem nic nie znaczącym urzędnikiem celnym, i Charlie nie zwracał na mnie uwagi. Otóż zapewniam panią, że ten człowiek w głębi serca nie dba za grosz o nikogo na świecie prócz siebie samego.

Kitty rozparta wygodnie na swym fotelu, patrzyła na Waddingtona śmiejącą się oczyma, obracając ślubną obrączkę na palcu.

— Oczywiście, że pójdzie szybko w górę. Zna dobrze wszystkie ukryte rici oficjalne. Wierzę, iż zanim umrę, będę przemawiał do niego »Ekscelecjo«, i będę wstawał, gdy wejdzie do pokoju.

— Ale ludzie przeważnie są zdania, że Townsend zasługuje na powodzenie. Uważają go wszyscy za bardzo zdolnego.

— Zdolny? Ależ gdzież tam! To jest zupełnie głupi człowiek. Umie wywołać wrażenie, że od ręki wykonywa swoją robotę, że zdobywa wszystko świetnym rzutem. Ale to nieprawda. Charlie jest pracowity jak niewolnik eurazjański.

(C. d. a.)



# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Środkowo-europejski rynek bydła.

Skutki wielkiej wojny spowodowały powszechny i to dorkliwy, dający się odczuwać upadek hodowli bydła. Powrót do normalnej gospodarki rolnej stworzył jednak wnet możliwości podniesienia się hodowli a troskliwy dobór ras pozwolił szybko na wypełnienie powstałych luk. Zaraz jednak potem daje się zauważyć niepokojący objaw że podaż nie tylko przewyższa zapotrzebowanie lecz nawet poczyna się pojawiać kryzys w zbyciu bydła.

Hodowla bydła może być wprawdzie uprawiana także i tam, gdzie warunki gleby nie przedstawiają się pomyślnie dla uprawy zbóż chlebowych albo gdzie gospodarka rolna stoi na dość prymitywnym poziomie, jednakże z drugiej strony sposobności pozbycia są tu bardziej ograniczone niż przy uprawie zboża albowiem poważną rolę odgrywają tu przy transporcie odległości, które przy zbożu nie mają prawie żadnego znaczenia. W ślad za tem rodzi się jeszcze gwałtowniejsza walka konkurencyjna niż ją można zaobserwować przy płodach rolnych.

Skoro rzucimy okiem na najbliższe nam kraje, to przede wszystkim stwierdzimy, że Niemcy ze względu na swą ilość ludności przedstawiają nader pojemny rynek zbytu mięsa, jednakże tamtejsza hodowla bydła osiągnęła tego rodzaju stopień rozwoju, że potrzebują one w dalszym ciągu już niewielkiego tylko wwozu i to tylko bydła rogatego. Czechosłowacja wykazuje w ostatnich dwu latach znaczny spadek importu bydła rogatego; wzrósł natomiast import swni i dlatego tamtejsze koła rolnicze prą ku wydaniu zarządzeń import ten ograniczających. Jako kraj zapotrzebowania wchodzi poważnie w rachubę Austria, dokąd też kieruje się strumień polskiego importu nierogacizny.

Zwierzęta należą obecnie do najważniejszego artykułu wywozowego w krajach rolniczych; stan bydła w krajach tych wzrósł w ostatnim czasie bardzo poważnie, skąd dążenie do wzmożenia eksportu. W rachubę wchodzi w tym względzie Polska, Węgry, Rumunia i Jugosławia. Stan bydła w Polsce wzrósł z liczby 8 milj. w r. 1921 na 8.600.000 w r. 1927, a o prawie milion wzrosła ilość nierogacizny. Tego rodzaju wzrostu w innych krajach wprawdzie się nie dostrzega a nawet tu i ówdzie rysuje się pewien spadek, jednakże należy się spodziewać, że dobre urodzaje na Węgrzech, w Rumunii i Jugosławii pociągną za sobą znaczny wzrost hodowli, zwłaszcza nierogacizny. Skutkiem tego zaś trudności w produkcji bydła w tych krajach, które dotychczas wprowadzały mięso i bydło w znacznie większych ilościach, jeszcze się powiększą.

A. L.

## Bilanse Banków Emisyjnych.

Stan głównych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 7 listopada r. b. następująco: U. S. Federal Reserve Banks w tysiącach dolarów: zapas złota 2.642.775, weksle banków, członków 957.390, weksle inne 448.650, wkłady 2.384.710, obieg banknotów 1.742.410, rezerwa kombinowana w stosunku do obrotu i wkładów 67.1 prc.; Bank Angielski w funtach szterlingów: zapas złota 164.989.383, portfel wekslowy ogółem 84.243.928, wkłady państwowe 17.739.332, prywatne 99.589.457 obieg banknotów 133.935.880, rezerwa absolutna 50.803.503, stosunkowa 43 i 1/4 prc.; Bank Francuski w tysiącach franków: zapas złota 30.771.797, rachunki bieżące zagranicą 13.900.027, pożyczki reportowe w dewizach 1.689.020, portfel wekslowy 3.491.829, weksle i czek zagraniczne 18.642.027, obieg biletów 62.758.916, rachunek Skarbu Państwa 7.723.563, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 4.340.226, wkłady prywatne 5.061.697, rezerwa sto-

sunkowa 38.34 prc.; Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek Rzeszy: zapas złota 2.539.923, zapas dewiz wysokocennych 168.126, portfel wekslowy 2.182.866, obieg biletów 4.410.332, inne natychmiast płatne zobowiązania 585.157.

**Port czeski w Hamburgu.** W ostatnich dniach parafowano w Berlinie niezmiernej doniosłości układ niemiecko-czechosłowacki o dzierżawę portu czeskiego w Hamburgu.

Zródłem jego jest traktat wersalski, który gwarantuje Czechosłowacji strefę wolną w portach Hamburga i Szczecina. Obecnie zawarty układ odnosi się do dzierżawy strefy w porcie rzeczonym, jakkolwiek Czechosłowacja zastrzega sobie możliwość wydzierżawienia w przyszłości i strefy w porcie morskim. Odstąpiono narazie od projektu dzierżawy strefy nadmorskiej, ponieważ port nadmorski wymagałby dużych wkładów na budowę i utrzymanie oraz postawiłby rząd przed koniecznością stworzenia własnej linii okrętowej i budowy okrętów. Ponieważ Czechosłowacja posiada już własne towarzystwa żeglugi rzecznej, utrzymujące z Hamburgiem żywy ruch, przeto było dla niej racjonalniejsze wydzierżawić teren w porcie rzeczonym. Teren ten wydzierżawiony został na 99 lat za cenę Kcz. 1.5 miljn. rocznie, przyczem istnieje możliwość rewizji tego układu po 10 latach.

Również odstąpiła Czechosłowacja narazie od projektu dzierżawy terenu w Szczecinie. Osobne postanowienia w układzie gwarantują Czechosłowacji udogodnienia przy używaniu wód sąsiednich.

Układ powyższy złożony zostanie obu rządów do aprobaty, a następnie zaaprobuje go komisja międzynarodowa, przewidziana przez art. 364 traktatu w Wersalu, złożona z delegatów: Anglii, Niemiec i Czechosłowacji.

Gdy układ zostanie zatwierdzony przez powyższą komisję, rząd czesko-słowacki przeniesie swe prawa na Towarzystwo Żegluga na Łabie, które następnie poczyni na uzyskanym terenie odpowiednie inwestycje.

## Rozwój racjonalizacji w Austrii.

Według danych austriackiego Związku fabryk maszyn, sprowadziła Austria w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku bieżącego z zagranicy 3.000 maszyn. Tyleż maszyn dostarczyły przemysłowi austriackiemu fabryki krajowe. Związek oblicza, że ogólna suma inwestycji maszynowych w przemyśle austriackim wynosiła w roku bieżącym 30 milionów szylingów, dzięki czemu przemysł mógł zaoszczędzić około 35.000 sił roboczych. Zwolennicy racjonalizacji nawiązują do dalszej mechanizacji przemysłu, twierdząc, iż tylko tą drogą można będzie przemysłowi austriackiemu, który walczyć musi z konkurencją zagraniczną, zapewnić pomyślny rozwój.

## Wzrost bezrobocia w Anglii.

Kłęska bezrobocia zatacza w Anglii coraz szersze kregi. Według danych statystycznych wzrosła w miesiącu październiku ilość bezrobotnych w Anglii o dalszych 37.000 osób i wynosiła — 1.421.000. Stosunek bezrobotnych robotników do robotników zatrudnionych wyrażał się w miesiącu październiku liczbą 11,8 procent.

## Handel zagraniczny Francji.

Przywóz do Francji w ciągu 10. ciu pierwszych miesięcy r. b. osiągnął wartość 43 miliardów 500 milionów franków, za 40 milionów 553 tysiące tonn towarów. Cyfry te oznaczają wzrost wartości o 534.674.000 franków oraz zmniejszenie o 859.000 tonn ilości towarów importowanych, w porównaniu z odpowiednim okresem 1927 r. Wartość wywozu wyniosła 42 miliardy franków za 34 miliony 465 tysięcy tonn towarów, wykazując zmniejszenie wartości o 3 miliardy franków i zwiększenie ilości eksportowanych towarów o 3 miliony tonn.

**Eksport zapalek sowieckich.** Leningradzki trust zapalczony wysłał pierwszy transport zapalek swej produkcji do Australji. Dla tego nowego rynku zbytu produkowany jest specjalny rodzaj zapalek. Eksport zapalek do Ameryki, który rozpoczął się przed dwoma miesiącami, rozwija się pomyślnie.

**Niemiecko-Amerykański trust fabrykacji błon filmowych.** Ze wspólnym udziałem J. G. Farbenindustrie zakład Agfa-Anseo Corporation nową wielką fabrykę błon filmowych w Binhampton, której produkcja roczna będzie wynosić 45.000.000 metrów taśmy filmowej, co stanowi 40% całej produkcji amerykańskiej.

## Giełdy.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, dnia 30 listopada 1928.  
Browary lwowskie 223.—, Chodorów 230. 231, 230.50, Gazolina 36, 35.75, Gazy wsch. 29.50, 29.75, 30.—, Tesp. 22.—, Dolarówka 110.50, 110.25, 110.—, Inwest. 116.—.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 30 listopada 1928.  
Skromne obroty w życie — za które płacono w ramach dotychczasowych notowań.  
Hreczka podróżna, natomiast otręby pszenne potaniały.  
Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.  
Zyto małopolskie 35.— do 36.—, Hreczka 35.25 do 36.25, Otręby pszenne 24.25 do 24.75.  
Inne kursa niezmienione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 30 listopada 1928

Dolary St. Zjedn.	8.88	8.90	8.86-75
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.93.30	124.25.00	123.63.00
Holandja	358.25	359.15	357.35
Kopenhaga	237.70	238.30	237.10
Londyn	43.26.00	43.37.00	43.15
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.86.00	34.95.00	34.77.00
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.86	172.23	171.37
Sztokholm	238.35	238.95	237.75
Wiedeń	125.35.00	125.66.00	125.03.00
Włochy	46.74.00	46.86	46.62

5% pożyczka konwersyjna 67.00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 60.00  
pożyczka kolejowa — 102.50 —  
pożyczka dolarowa 85.75  
dolarówka 0.00 115.75 116.00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.50  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 30 listopada 1928

Bank Dysk.	134.50	Modrzewj	3.25
Bank Handl.	120.00	Ostrowiec B.	101.50
Zw. Sp. Zar.	83.00	Starachowice	41.50
Bank Polski	174.00	Syndyk. rol.	10.00
Dąbrowa	88.00	Zieleniewski	145.00
Siła i Swiatlo	108.00	Zawiercie	17.25
Warsz. cuk.	52.00	Borkowski	15.00
Wegiel	104.75	Bank Małop.	27.00
Cegielski	44.00	Siersza d.	56.00
Lilpop Rau	38.75	Rudzki	43.25
Bank Zachod.	32.50	Spirytus	27.25
Firlej	59.00	Wysoka	223.00

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, dnia 30 listopada 1928  
Bank Przem. 105.50 Siersza gór. 53.00

**B. Polski** 172.50 Parowozy 32.00  
Zieleniewski 143.00 Chodorów 226.00  
Piasecki 12.00 Niemojewski 32.60  
Tohan 17.50 Chybie 72.00

**GIEŁDA WIENSKA.**  
Wiedeń, dnia 30 listopada 1928

Berlin	169.23	Hipoteczny	83.50
Budapeszt	123.84	Kompas	0.77
Bukareszt	4.26	Länderbank	29.50
Kopenhaga	189.30	Merkury	22.15
Londyn	34.44	Unionbank	—
Medjolan	37.20	Obrotowy	118.40
N. Jork	709.75	Kolej półn.	11.70
Paryż	27.75	Zivnostenska	129.00
Praga	21.03	Czerniowce	69.00
Warszawa	79.83.00	Austr. kol. p.	50.25
Zurych	136.75	Kolej połudn.	13.25
Amerykańskie	70.75	Goleszów	255.00
Niemieckie	168.48	Cement	104.00
Francuskie	27.67	Browary	170.00
Włoskie	37.14	Alpiny	43.00
Polskie	80.10	Berg u. Hüt.	—
Czeskie	21.50	Poldi Hütten	18.00
Węgierskie	123.85	Prager Eisen	44.00
Szwajcarskie	136.40	Rima	118.00
Angielskie	34.37	Skoda	204.00
Rumuńskie	4.25.75	Siersza	1.00
Belgijskie	—	Silesia	0.00
Renta majowa	0.761	Zieleniewski	117.00
Renta lutowa	0.75	Apollo	133.00
Renta koron.	0.756	Fanto	6.00
Dunaj S. Adria	85.45	Karpaty	18.00
Tureckie	31.0	Galicja	6.80
Bankverein	25.70	Nafta	10.00
Bodenkredit	109.50	Schodnica	100.00
Kreditanstalt	59.00	Rakszawa	—
Anglobank	29.10	Bank Małop.	0.00

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, dnia 30 listopada 1928

Paryż	20.30.00	Wiedeń	73.00
Londyn	25.18.00	Praga	15.00
Nowy Jork	5.19.00	Warszawa	58.00
Włochy	27.20	Budapeszt	90.33.00
Berlin	123.73		

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
Londyn, dnia 30 listopada 1928

N. Jork	485.15	Niemcy	20.348
Holandja	12.07	Szwajcaria	25.18
Francja	124.08	Praga	163.75
Belgia	34.88	Wiedeń	34.51
Włochy	92.58	Warszawa	43.26

**GIEŁDA PARYSKA.**  
Paryż, dnia 30 listopada 1928

Londyn	124.08	Holandja	1027.50
N. Jork	25.57	Praga	75.40
Belgia	355.50	Rumunia	15.40
Włochy	134.00	Niemcy	610.00
Szwajcaria	492.75	Wiedeń	360.00

## Odezwa Ziemiaków

### w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.

O ważności Wystawy w Poznaniu chyba mówić nie trzeba; jest to pierwszy nasz pokaz od chwili wskrzeszenia Polski, egzamin przed forum zewnętrznym i wewnętrznym z naszego dorobku, przez tych lat dziesięć z kultury polskiej, przeszłej i terażniejszej. Wystawa musi być jednorazowym silnym i solidarnym wysiłkiem wszystkich jej mieszkańców, dać popęd i zachętę do dalszego postępu. Jeden z pierwszych zgłosił się Związek Ziemiaków, obiecując wybudować pawilon kosztem 38.000 zł.

Mają w nim wystawić pracę rąk własnych Związki Ziemiaków z Wielkopolski, Małopolski, byłej Kongresówki, Wileńszczyzny, Pomorza.

My musimy zająć się Małopolską wschodnią. A ma ona specjalny charakter.

Ta tradycja szerzenia kultury polskiej wywarła specjalne piętno na życiu kobiety kresowej, gdyby więc ona nie wzięła udziału w wystawie, obraz nie byłby kompletny.

W innych dzielnicach wszystkie prawie ziemiaki zrzeszone są w Związku; na naszym terenie, dużo ich do Związku nie należy. Do nich więc apel nasz się odnosi. Służymy informacjami i organizacją. Co wystawiać? Można podzielić ekspozycje na dwa działy; gospodarczy i artystyczny.

Wystawy inwentarza żywego, o-

grodnicza, będą miały swoje specjalne pawilony. Do pawilonu Ziemiaków dają się sprawozdania, wykresy, fotografie działów przez Ziemiaki prozdzionych lub pozostających pod ich tronatem.

Z działu artystycznego wystawić można wszystko co jest piękne lub oryginalne, zabytki, prace literackie, autografy, porcelanę, prace rzeźnicze, portrety, meble, fotografie, stroje ludowe, zabytki folklorystyczne i przemysł artystyczny. Lepiej wystawić mało, a rzeczy dobre i w estetycznej formie.

Ziemiaki poznańskie, jak czytamy z ich sprawozdań — wzięły do serca wystawę, każde Koło osobno pracuje, wielki już też czas, żeby i w naszych dworach od Zbrucza do Sanu zakrzętały się panie i panienki i złożyły widomy dowód swej żywotności.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarka Ziemiaków p. Stoińska, Sykulska 22, III p. telef. 62-40. Zaś ekspozycje do stycznia można posyłać do mieszkanki p. Jerzowej Rozwadowskiej — Lwów, Nabelaka 37, gdzie specjalnie złożona fachowa Komisja osądzi, czy rzeczy te nadają się na wystawę. Ekspozycje spożywcze, nie ulegające zepsuciu, można wysyłać do marca wprost do Poznania.

Związek Małopolskich Ziemiaków.



## „Ambasador pokoju“.

P. Viscount d'Abernoon, były ambasador brytyjski w Niemczech, pisze obecnie swe berlińskie pamiętniki, którym zamierza nadać tytuł „Ambasador pokoju“. Pierwszy obszerny tom jest już gotów, tak w oryginale, jak i w niemieckim tłumaczeniu, dokonanym przez panią Antoninę Vallentin. Redakcji „Berliner Tageblattu“ udało się nabyć prawo przedruku pewnych wyjątków tego dzieła i już w jednym z ostatnich numerów pomieszczono jeden z wstępnych rozdziałów tomu pierwszego, zatytułowany „Istota Niemców“. Ze zdaniem angielskiego dyplomaty nie we wszystkim można się zgodzić; dużo rysów charakterystycznych podchwycił błyskawicznie i trafnie; w wielu jednak momentach nie umiał ustrzec się przed znaczną dawką przesady; mimoto oryginalne i śmiałe ujęcie tematu, barwny i potoczny sposób przedstawiania rzeczy zjednały niewątpliwie książkę wielkie zainteresowanie.

Niezwykłe to ciekawy naród — pisze autor; już swym zewnętrznym wyrazem wyodrębnia się od innych, otaczających go. Kopulaste głowy, które wydają się być mniejszymi, niż są w rzeczywistości, podsadkowate i okrągłe postacie, fenomenalnie rozwinięta część ciała, która się u konia zowie zbierem, sztywne manjery — wszystko to pozostaje w wybitnym kontraście do wdzięku i gracji najbliższych sąsiadów: Francuzów, Austriaków, Włochów i Polaków. Słusznie powiedziano, że postać Niemca jest jedną z najciekawszych prób rozwiązania kwadratu koła — tak kanciasta i okrągła jest równocześnie.

Rasa niemiecka należy do najwzrostliwszych w Europie i rozporządza niezwykłą tężyzną fizyczną. Tę swą silną konstytucją i swe dobre zdrowie wykorzystuje Niemiec więcej, niż ktokolwiek inny w tym celu, by oddać się kulinarnym rozkoszom. Już w zamierzchłej przeszłości uchodziły szczepu teutońskie za pierwszorzędną przysmak i pijaków, a generacja obecna jest godną spadkobierczynią dawnych tradycji, jakkolwiek jej zwyczaje nie trwają niewątpliwie już przez trzy dni z rzędu, jak to nam przekazali rzymscy pisarze.

Cytując zdanie Gibbona, że zasadniczą podstawą wojska rzymskiego było to, że żołnierz winien więcej kochać się swego oficera niż wroga, stwierdza angielski pisarz, że wojsko niemieckie przejęło tę rzymską tradycję. Podkreśla dalej autor zdumiewającą zdolność Niemców spędzania nocy w jedzeniu i pić bez uszczerbku dla zdrowia i zawodu. Urzędnicy i kupcy spędzają bezsenne noce do trzeciej

i czwartej godziny nad ranem, grając w karty lub tańcząc oczywiście wśród obfitego krzepienia się jadłem i napojem. Lecz nazajutrz o godzinie dziewiętej albo wcześniej, siedzą w swych urzędach i biurach, pełniąc wzorowo obowiązki swego zawodu. Członek innej rasy — dodaje autor — byłby przy tak skąpym spoczynku i takim trybie życia napewno niezadowolony do żadnej poważnej pracy.

Niemiec ma posiadać specjalną wytrzymałość na cierpienie; nie tylko znosi je ze stoickim spokojem, lecz prawdopodobnie nawet mniej je odczuwa, niż członek innej rasy. Studenci medycyny, którzy pracowali w niemieckich szpitalach, twierdzą, że odporność pacjentów na ból jest tam znacznie większa niż w Anglii i Francji. Niemiecy lekarze i chirurdzy tak dalece przyzwyczaili się do tej obojętności na cierpienie, że bez porównania mniej stosują środków uśmierzających, niż ich angielscy koledzy.

Za najcharakterystyczniejszy rys

mentalności niemieckiej w porównaniu z umysłowością sąsiednich narodów, uważa d'Abernoon szczególną inklinację do wplatania filozofii i wiedzy w problemy życia praktycznego, podczas gdy u innych wiedza książkowa objawia tendencję stania poza kwestjami dnia. Niemcom kształcenie się weszło w krew; przez całe życie pozostają potrosze profesorem, potrosze uczniem.

Rozdział kończy się stwierdzeniem, że Niemcy uważają się za wyżej stojących od swych geograficznych sąsiadów; nawet Francuzów, dla których kultury odczuwają głęboki podziw, uważają za naród niższej od siebie klasy. Anglikom przynajmniej dużo rozumie politycznego, ale potem przypisują im raczej więcej szczęścia. Typowej nienawiści obecnie już nie ma do Anglii, wyjąwszy pewną część byłych oficerów, których życiowa karjera przez zredukowanie do minimum niemieckiej siły zbrojnej, została nagle złamana. I. R.

## O budowę szkół.

Dwie są zasadnicze — materialnej natury — podstawy szkolnictwa: odpowiednia ilość należycie wykwalifikowanych sił nauczycielskich i odpowiednia ilość budynków szkolnych, odpowiadających wymogom zdrowotności i liczbie uczących się dzieci. Ta druga kwestja wykazuje w Polsce — zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach — tak znaczne niedomogi, że stawiana bywa w rzedzie problemów domagających się jaknajrychlejszej remedury. Zarząd Główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych obciążył, że przyjmując roczny przyrost dzieci szkolnych na 6%, potrzeba dla wybudowania potrzebnej ilości szkół w ciągu 11 lat, — 470 milj. rocznie czyli razem 5,150,000,000 zł. Zarazem pragnąc przyczynić się do rozwiązania tej palącej konieczności, rozesłał odpowiednią ankietę do wybitnych w kraju osobistości.

Jednym z pierwszych, którzy na tę ankietę odpowiedzieli jest p. Minister Robót publicznych Moraczewski. Zastrzegając się, że wyraża swą opinię wyłącznie w charakterze prywatnym, sądzi on przedewszystkiem, że program budowy należy rozłożyć na dłuższy okres czasu. Szkoły, których brak, należy wybudować w ciągu 25 lat, a nie 11. Do tego należy dodać taką ilość nowych szkół, jaka jest potrzebna ze względu na roczny przyrost ilości dzieci. Wprawdzie dzisiejsze braki usunięte będą dopiero po 25 latach, ale stosunki będą się z każdym rokiem poprawiać, skoro pełne bieżące zapotrzebowanie będzie stale zaspakajane.

Pozatem należy normalny plan budowy szkoły tak skonstruować, by narazie budować szkoły o takiej ilości sal (4), aby przy dwurazowej nauce można było w całej pełni program 7-klasowej nauki utrzymać, należy odłożyć budowę części mieszkań kierowników na późniejszy okres.

W ten sposób ogólny wydatek roczny zmalałby co do kwoty najwyższej 164 milionów rocznie, jako wspólnego wysiłku Rządu i samorządów i w ten sposób możnaby myśleć istotnie o realizacji potrzeb budownictwa szkół powszechnych, tej najbardziej pięknej sprawy kulturalnej naszego narodu.

A.

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.

## „Ósme mocarstwo“.

Od kilku lat istnieje, stworzona pod auspicjami Ligi Narodów, międzynarodowa organizacja dziennikarzy, stanowiąca zrzeszenie Syndykatów 22 państw.

W ubiegłym tygodniu obradował w francuskim mieście Dijon, drugi kongres Federacji, w którym wzięli udział reprezentanci 16 państwowych zrzeszeń dziennikarskich, brakło m. in. przedstawicieli Austrii, Danii, Łotwy, Rumunii. Delegacja polska „Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich“ uczestniczyła w składzie 4 przysługujących jej mandatów (reprezentowanych przez red. A. Beaupre, H. Gotlieba, J. Krawczyńską, K. Smogorzewskiego).

Depeszę powitalną przesłał kongresowi minister spraw zagranicznych p. Briand.

Po szeregu przemówień, w których podkreślono rolę F. I. J. i zadania kongresu, nastąpiły prace komisyjne, trwające w ciągu półtora dnia.

W komisji spraw zawodowych przedyskutowano referat p. Haentschla (Niemcy) w kwestji utworzenia międzynarodowego sądu honorowego dziennikarzy. Wysłuchano interesującego referatu p. Elżbiety Janstein (Austria) o korespondentach zagranicznych, przyczem wywiązała się gorąca dyskusja na temat pewnych pokrędeń dziennikarzy - korespondentów obcych. Wreszcie sprawa kształcenia zawodowego dziennikarzy poruszona była w referatach dr. K. Vebera (Szwajcaria), p. Dhonsa (Belgia) i Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich,

przedstawionego przez p. J. Krawczyńską.

Komisja spraw ogólnie-prasowych miała nadzwyczaj ciekawe referaty o koncentracji w przemyśle prasowym (trusty i koncerty), stanowiącej poważne niebezpieczeństwo dla zawodu dziennikarskiego. Referaty: o sytuacji dziennikarzy radjofonicznych, przedstawiony przez delegację francuską, o ubezpieczeniach społecznych wygłoszony przez p. Zapplera (Austria), o prawie prasowym, przedstawiony przez p. Haentschla (Niemcy) opracowane były przez specjalne komisje stałe, które przedłożyły owe wnioski. Sprawę utworzenia biura archiwów i statystyki F. I. J. referowała p. Peladan, sekretarka pomocnicza biura głównego w Paryżu.

Prace dokonane przez kongres F. I. J. świadczą o pomyślnym i poważnym rozwoju tej międzynarodowej organizacji dziennikarzy, którym obok sprawy interesów zawodowych, przypada — tak podkreślana na kongresie — rola szerzenia ideałów pokoju i zgody między narodami.

Co się tyczy udziału delegacji polskiej na kongresie w Dijon, to zaznaczył się on dodatnio rzeczową pracą i realnem potraktowaniem nasuwających się zagadnień. Należy stwierdzić, że czynnik ten wzmocniło stanowisko Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w łonie F. I. J., co wyraziło się doraźnie przez uczestnictwo w kierownictwie obradami komisji kongresu i w uzyskaniu dla Polski wiceprezury Federacji.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 601/28/2. Edykt. Na skutek wniosku Witolda Zaleskiego we Lwowie ul. Wypiańskiego 19 i Hermana Liebmana w Borszczowie wdraża się postępowanie w celu amortyzacji rzekomo zaginionego weksla na kwotę 3000 zł. opiewającego, niewypelnionego z zapotrzażenia jedynie na przedniej stronie w podpis Witolda Zaleskiego i Hermana Liebmana i wzywa się posiadacza wyżej wymienionego weksla, by w dniach 60 weksel ten sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu weksel będzie uznany za umorzony i pozbawiony mocy prawnej. 10702

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.  
Lwów, dnia 26 października 1928.

Nc. VII. 706/28/2. Na wniosek Huty szklanej „Strzemieszyce“ w Strzemieszycach przez adw. dra Oswalda Lemla we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia 7 weksli zaginionych a mianowicie: 2 po 150 zł. wystawionych przez Walentego Klusa platnych 5/6 i 5/7 1928 i 5 po 500 zł. wystawionych przez D. Gärtnera platnych (2) 30/8, (2) 10/9 i (1) 15/9 1928 we Lwowie a zrywanych przez wnioskodawcę. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60 od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożyli temu Sądowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu uznalby Sąd weksle za umorzony i bez znaczenia. 10701

Sąd powiatowy S. I. Oddział VII.  
Lwów, dnia 1 października 1928.

T. 550/28. U Ks. Juljana Dzerowicza zaginęła książeczka wkładkowa M. K. O. Lwów Nr. 50206 opiewająca na nazwisko Wirginji Stupnickiej i kwotę dol. am. 488.52, wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 10720

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 24 października 1928.

T. 509/28. Wydziałowi Rady powiatowej Podhajce zaginęła książeczka Nr. 2181 winkulowanych 4 1/2% listów zastawnych b. Banku Krajowego Ser. II. Nr. 23482, 17772, 25206, 25208 à 200 K. i Ser. III. Nr. 10530 à 1000 K. — wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna ten płażcz za umorzony. 10722

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 23 października 1928.

T. 523/28. Marcie Trojan zaginęła książeczka wkładkowa G. K. O. Lwów Nr. 109682 opiewająca na 723.56 zł. i nazwisko Marta Trojan wzywa się posiadacza i interesowanych, o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną. 10721

Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 23 września 1928.

### KURATELE.

L. 1/28/8. Wincenty Zajac syn śp. Bartłomieja z Lubatowy z powodu marnotrawstwa pozbawiony został części wło-

ności. Kuratorem ustanowiono Feliksa Murdzka z Lubatowy. 10674

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dukla, dnia 18 października 1928.

### LICYTACJE.

E. 8065/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 stycznia 1929 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 1/4 części realności whl. 603 gminy Sambor-Powodowa oszacowanej na 438 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 292 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10676

Sąd powiatowy.  
Sambor, 20 września 1928.

E. 2666/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1928, o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1930 gm. Czernelica składającej się z pgr. 3532/2, o wartości szacunkowej 400 zł. Najniższa oferta wynosi 266 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10747

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Horodenka, dnia 27 listopada 1928.

E. 2577/28/12. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1928, o godz. 10, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 768 gm. Strzyłcze, składającej się z pgr. 987, 1193, 1847 o łącznej wartości szacunkowej 2860 zł. Najniższa oferta wynosi 1906 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10748

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Horodenka, dnia 21 listopada 1928.

E. 2286/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1928, o godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja real-

ności obj. whl. 1671 i 1930 gm. Jasienów, składających się z pgr. 2952/5 i 2952/4 o łącznej wartości szacunkowej 1000 zł. Najniższa oferta wynosi 750 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10749

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Horodenka, dnia 20 listopada 1928.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 163/28. Jan Gorczański w Folwarkach wniosła skargę przeciw nieznanemu miejscu pobytu Dmytrovi Malinowskiemu o 542 zł. 83 gr. Audjencja wyznaczona na 30 listopada 1928 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się kuratorem dra Mittelmana adw. w Złoczowie celem strzeżenia praw pozwanego. 10703

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Złoczów, 24 października 1928.

Cg. I. 248/28/1. Edykt. Strona powodowa Franciszek Oleszkiewicz kupiec w Kurylówce wniosła skargę przeciw Racheli z Lindenblüthów Goldmanowej w Łańcucie i nieznanemu z miejsca pobytu Mendlowi Goldmannowi pozwanym o zapłatę kwoty 1000 dolarów zpn. I. audjencja wyznaczona została na dzień 23 listopada 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 46 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu Mendla Goldmana jest nieznanne ustanawia się dra Hochfelda adwokata w Rzeszowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonym sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 10666

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Rzeszów, dnia 31 października 1928.



**UPADŁOŚCI.**

Sa. 74/28/32. Postępowanie ugodowe o-  
twarte na wniosek dłużniczki Sary Reisel z  
im. Eisenstein kupcowej w Krystynopolu za-  
stanawia się. 10717

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 12 października 1928.

Sa. 76/28/59. Zatwierdza się ugodę za-  
wartą na audjencji 1 października 1928 mię-  
dzy Jakobem Hirschhornem kupcem Lwów,  
a jego wierzycielami. 10716

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 15 października 1928.

Sa. 112/28. Edykt ugodowy. Otwarcie  
postępowania ugodowego do majątku Jakóba  
i Breindli Wienerów w Chrzanowie. Komis-  
sarz ugodowy sędzia s. o. Spitzer. Zarządca  
ugodowy adwokat dr. Buttertweig w Chrzanow-  
wie. Audjencja do zawarcia ugody w wymie-  
nionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 27 listopada  
1928 o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do  
zgłoszenia wiaryzności do 22 listopada  
1928. 10694

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kraków, 3 listopada 1928.

S. 527/53. Ogłoszenie. W sprawie kon-  
kursu do majątku Jakóba Glanzera, kupca w  
Nowym Targu wyznacza się audjencję roz-  
poznawczą w Sądzie Powiatowym w Nowym  
Targu biuro Nr. 2 na dzień 11 grudnia 1928  
godzina 9. 10675

Nowy Targ, dnia 19 listopada 1928.  
Komisarz Konkursowy.

Sa. 20/28/18. Ukończenie postępowania  
ugodowego. Postępowanie ugodowe Hirscha  
Halperna młodszego kupca w Tarnowie  
Wekslarska 17 ukończono. Ugoda sądownie  
zatwierdzona. 10667

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 13 października 1928.

**UZNANIE ZA ZMARŁEGO.**

T. 199/28/3. Jan Szkarpij urodzony 20  
listopada 1873 w Sorocku powiat Skałat po-  
wołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35  
p. p. obrony krajowej zaginął na froncie  
włoskim. Na prośbę żony jego Marji wdraża  
się postępowanie celem uznania za zmarłego

i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiado-  
miono Sąd lub kuratora adw. dra Parnassa w  
Tarnopolu o zaginionym. 10510

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 200/28/3. Teodor Kieryłów urodzony  
6 sierpnia 1876 w Łuce małej powiat Skałat,  
powołany w czasie ogólnej mobilizacji do  
35 p. p. obrony krajowej zaginął w niewoli  
rosyjskiej. Na prośbę żony jego Heleny  
wdraża się postępowanie celem uznania za  
zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy za-  
wiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra A-  
benda w Tarnopolu o zaginionym. 10511

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1928.

T. 147/28/3. Grzegorz Mychajłów uro-  
dzony 2 grudnia 1878 w Łuce małej powiat  
Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji  
do wojska austriackiego miał umrzeć w nie-  
woli rosyjskiej w roku 1919. Na prośbę żo-  
ny jego Teresy wdraża się postępowanie ce-  
lem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby  
do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub obrońcy  
węzła małżeńskiego kuratora adw. dra Bo-  
bowskiiego w Tarnopolu o zaginionym. 10496

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 154/28/3. Helena Teśluk urodzona 12  
maja 1884 w Kołodziejówce powiat Skałat,  
wydaliła się ze swej wsi rodzinnej Kołodzie-  
jówka w roku 1914 i od tego czasu niedaje o  
sobie znaku życia. Na prośbę brata jej Micha-  
ła wdraża się postępowanie celem uznania za  
zmarłą i wzywa się ażeby do 1 roku uwia-  
domiono Sąd lub kuratora adw. dra Csillika  
w Tarnopolu o zaginionym. 10497

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. IV. 166/28/5. Józef Filip ur. 1889 w  
Dylagówce pow. Rzeszów przydzielony do  
austr. 40 pp. wyruszył na front rosyjski gdzie  
w roku 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie  
celem uznania go za zmarłego, wzywa  
się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do  
sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną  
prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Rzeszów, dnia 4 października 1928 r. 9811

T. 165/28/3. Michał Mykuś urodzony 1  
maja 1880 w Magdalówce powiat Skałat po-  
wołany w czasie ogólnej mobilizacji do woj-  
ska austriackiego wedle opowiadań zmarł w  
niewoli rosyjskiej 1916 roku. Na prośbę żony  
jego Magdaleny wdraża się postępowanie ce-  
lem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby  
do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kurato-  
ra adw. dra Auerbacha w Tarnopolu o zagi-  
nionym. 10498

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1928.

T. 166/28/3. Tadeusz Pochwała urodzony  
21 października 1883 w Eleonorówce powiat  
Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji  
do 15 p. p. zaginął w walkach pod Lwowem  
1914 roku. Na prośbę żony jego Katarzyny  
wdraża się postępowanie celem uznania za  
zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy  
uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra  
Gerstmana w Tarnopolu o zaginionym. 10499

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1928.

T. 171/28/3. Józef Czuj urodzony 20  
marca 1880 w Popławach powiat Skałat po-  
wołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p.  
p. obrony krajowej zaginął w walkach pod  
Przemysłem 1914 roku. Na prośbę żony jego  
Kseni wdraża się postępowanie celem uzna-  
nia za zmarłego i wzywa się ażeby do 6  
miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora  
adw. dra Gerstmana w Tarnopolu o zagi-  
nionym. 10500

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1928.

T. 183/28/3. Jan Holak urodzony 29 sier-  
pnia 1883 w Trembowli powołany w czasie  
ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego  
miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku  
1916. Na prośbę żony jego Zofji wdraża się  
postępowanie celem uznania za zmarłego i  
wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono  
Sąd lub kuratora adw. dra Jakimczuka w  
Tarnopolu o zaginionym. 10501

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1928.

T. 186/28/4. Adam Wołowicz urodzony  
16 maja 1890 w Ostrowczyku powiat Trem-

bowla powołany w czasie ogólnej mobiliza-  
cji do wojska austriackiego zaginął w niewoli  
rosyjskiej. Na prośbę żony jego Eudoksyji  
wdraża się postępowanie celem uznania za  
zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy  
uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra  
Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1928. 10502

T. 190/28/3. Antoni Chomów urodzony  
24 stycznia 1880 w Łowczce powiat Skałat  
powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35  
p. p. obrony krajowej zaginął w niewoli ro-  
syjskiej. Na prośbę żony jego Pelagji wdraża  
się postępowanie celem uznania za zmarłego  
i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomio-  
no Sąd lub kuratora adw. dra Rappaporta w  
Tarnopolu o zaginionym. 10503

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1928.

T. 193/28/3. Paweł Załuski urodzony  
10 stycznia 1874 w Poznance Hetmański  
powiat Skałat powołany w czasie ogólnej  
mobilizacji do 35 p. p. obrony krajowej miał  
umrzeć w roku 1915 w niewoli rosyjskiej.  
Na prośbę żony jego Anny wdraża się po-  
stępowanie celem uznania za zmarłego i  
wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomio-  
no Sąd lub kuratora adw. dra Auerbacha w  
Tarnopolu o zaginionym. 10504

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1928.

T. IV. 147/28. Józef Dziak ur. 1890  
w Błażowej pow. Rzeszów przydzielony do  
armii austr. w roku 1915 walczył na różnych  
frontach, poczem w roku 1919 przydzielony  
do Wojska Polskiego walczył na froncie  
szewickim gdzie w roku 1920 zaginął. Wdra-  
żając postępowanie celem uznania go za  
zmarłego wzywa się aby zawiadomiono  
o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem  
Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uzna-  
niu za zmarłego. 9812

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Rzeszów, dnia 4 października 1928



**Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą  
drogą od  
ARTRETYZMU,  
REUMATYZMU, ISCHIASU  
I BÓLU KRZYŻA?**

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprze-  
strzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani  
biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno  
w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to  
cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i czę-  
sto bywa, że choroba zupełnie inaczej określona  
okazuje się później niczem innym, jak

**REUMATYZMEM.**

Czasem są to bóle w członkach i stawach,  
czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk  
i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach  
ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artre-  
tyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki leczni-  
cze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej cho-  
robie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie  
wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym,

**Który już wielu cierpiącym  
dopomógł.**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szy-  
ko nawet w wypadkach

**Choroby chronicznej  
zastarzałej.**

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników,  
postanowiliśmy sobie każdemu, kto do  
nas napisze posłać pouczającą broszurkę  
o kuracji źródłano-leczniczej

**ZUPEŁNIE DARMO.**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów  
uwolnić, niech napisze, nie zwlekając,  
dziś jeszcze.

**AUGUST MÄRZKE, BERLIN-WILMERSDORF.  
BRUCHSALERSTRASSE 5 ODDZIAŁ 64.**



**KOLEJ LOKALNA KRAKÓW-KOCMYRZÓW  
OBWIESZCZENIE.**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Kolei lo-  
kalnej Kraków-Kocmyrzów, odbędzie się dnia 15 grud-  
nia 1928, o godzinie 4-tej popołudniu w Krakowie w biu-  
rze Towarzystwa przy ul. Florjańskiej l. 18 I p. oficyny,  
na które niniejszem zapraszamy PP. Akcjonariuszy.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Zmiana statutu.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1927/28. Spra-  
wozdanie Komisji rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego;  
udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadów zej i postanowienie co do  
użycia dochodu za rok 1927/28. Przedłożenie bilansu surowego na dzień  
30 czerwca 1928 i bilansu majątkowego brutto przerachowanego na dzień  
1 lipca 1928 na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej  
z dnia 22 marca 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 38 z dnia 26 marca 1928  
poz 352 o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i pry-  
watnych, oraz uchwalenie tych bilansów.
4. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski.

Co do uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu i wykonania prawa  
głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami będą-  
cemi na porządku dziennym, wskazuje się na postanowienia §§ 16, 17,  
18, 21, 2' statutu Towarzystwa; akcje z wyjątkiem akcji będących  
w posiadaniu Wydziału Samorządowego we Lwowie, reprezentacji po-  
wiatowej lub gminy w Małopolsce mają być złożone najpóźniej do dnia  
10 grudnia 1928 r. w biurze Towarzystwa przy ul. Florjańskiej l. 18.  
Złożenie akcji ma nastąpić przy załączeniu przez składającego dwóch  
konsygnacji, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których  
jeden egzemplarz, zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje dep-  
onent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem  
Walnem Zgromadzeniu akcje wydane zostaną tylko za zwrotem kon-  
sygnacji.

Odnosnie do akcji, będących w posiadaniu Wydziału Samorzą-  
dowego, reprezentacji powiatowej lub Gminy w Małopolsce, wystarczy  
w miejsce złożenia akcji przedłożenie potwierdzenia kasy, w której  
akcje są przechowane.

Kraków, dnia 29 listopada 1928 roku.

**RADA ZAWIADOWCZA**

Tow. Akc. Kolej Lokalna  
KRAKÓW-KOCMYRZÓW

Prezes Aleksander Wielopolski m. P.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, al. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.